Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6-GO MARCA 1935-GO ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 64

GROŹBA WYBUCHU WOJNY NA BAŁKANACH

Walki w Grecji—iskrą mogącą wywołać ogólną pożogę.—Zaostrzenie stosunków pomiędzy Bułgarją a Turcją

Koncentracja wojsk tureckich na granicy bułgarskiej

Sofja, 5 marca.

(PAT) Minister spraw zagranicznych Batołow wezwał do siebie korespondentów pism zagranicznych i oświadczył im, co następuje:

— Wypadki, rozgrywające się od kilku dni w Grecji których centrum, jak widać, przenosi się do graniczącej z Bułgarją Macedonji i Tracji greckiej **interesują rząd bułgarski o tyle, o ile są one w stanie**

NARUSZYĆ POKÓJ NA BAŁKANACH.

Bułgarja jest za pokojem i dobremi stosunkami z sąsiadami i nie ma żadnego zamiaru ani korzystania z trudności ani ich zwiększania. **To jednak nie zwalnia jej od obowiązku wzmocnienia czujności swej na granicy i zwiększenia jej ochrony przez wysłanie z wewnątrz kraju oddziałów wojskowych.** **Te środki mają czysto obronny i zachowawczy charakter i są całkowicie w zgodzie z prawem międzynarodowem.**

Na zapytanie, czy prawdą jest, iż

TURCY GRUPUJĄ WOJSKO NA GRANICY BUŁGARSKIEJ,

p. Batołow odpowiedział:

— Między Bułgarją i Turcją istnieje traktat przyjaźni. Jak prezes ministrów p. gen. Złatew wspomniał w ostatniem swem przemówieniu, traktat ten nie jest dla nas czczem słowem. Wykonywany jest on z naszej strony z największą dokładnością i lojalnością. Niema przyczyn, któreby powodowały zmianę w naszych stosunkach wobec naszej południowej sąsiadki Turcji.

Niejasne jest mi wobec tego, dlaczego przedsięwzięto ze strony rządu tureckiego środki, o których jest mowa. Spodziewam się, że środki te jeżeli wogóle są przedsięwzięte, nie są skierowane przeciwko nam, albowiem znów powtarzam, **powodu do podobnych rzeczy ani nie daliśmy, ani nie dajemy.** Prasa, która śledzi naszą i cudzą pracę, powinna stwierdzić, eż chociaż **część prasy tureckiej zdradza wobec nas stosunek nie przyjazny.** Prasa bułgarska zachowała największy spokój i nie dała się wciągnąć w polemikę, która **może rozdmuchać nienawiść między obu krajami.**

Na zapytanie, czy gen. Plastiras był, jak mówi wersja, w końcu stycznia i na początku lutego w Bułgarji? p. Batołow odpowiedział, że **nigdy Plastirasa pod swem nazwiskiem w Bułgarji nie było.** Czy nie był on pod fałszywem nazwiskiem, o tem nie wiemy. **W każdym razie, gdyby obecnie chciał on przedostać się z Bułgarji do Grecji, to nie będzie przez władze bułgarskie przepuszczony, gdyż rząd bułgarski nie chce przysparzać trudności grekom.**

Francuskie okręty wojenne

płyną do Pireusu

Paryż, 5 marca. (PAT).

Dla zapewnienia ewentualnej ochrony obywateli francuskich, minister marynarki Pietri polecił kontrtorpedowcowi „Verdun" znajdującemu sie obecnie we wschodniej części Morza Śródziemnego, odpłynąć niezwłocznie do Pireusu. Pozatem dwa krążowniki szykują się do opuszczenia brzegów Prowancji i udania się na wody greckie.

WIZYTA SIMONA W BERLINIE ODROCZONA

Rzekomo spowodu choroby Hitlera.-Ostrzeżenie Mac Donalda pod adresem Niemiec wywarło piorunujące wrażenie

Berlin, 5 marca.

(Pat) — Dziś w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość:

— W czasie swej wizyty w Saarbrucken kanclerz Hitler nabawił się lekkiego przeziębienia, połączonego z silną chrypką.

Na zarządzenie lekarzy, celem uniknięcia nadwyrężania jego głosu

ODWOŁANE ZOSTAŁY NARADY ZAPOWIEDZIANE NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego ministra spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora W. Brytanji Phippsa z prośbą aby wyznaczona

WIZYTA MINISTRÓW BRYTYJSKICH ZOSTAŁA ODROCZONA.

Londyn, 5 marca. (PAT).

Agencja Reutera donosi, że w związku z odroczeniem wizyty Sir John Simona w Berlinie na życzenie rzadu niemieckiego spowodu przeziebienia jakiego kanclerz Rzeszy nabawił się przy odwiedzeniu Zagłebia Saary — ambasador W. Brytanji w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi pismo, w którem rząd brytyjski stwierdza, że z ubolewaniem dowiedział się o niedyspozycji kanclerza i wyraża nadzieję, na szybkie jego wyzdrowienie.

Paryż, 5 marca. (PAT).

Odroczenie podróży Simona i Edena do Berlina wywołało duże wrażenie we francuskich kołach politycznych.

„Le Temps" wiąże odłożenie tej podróży z ogłoszeniem „Białej Ksiegi". — Dokument ten—pisze dziennik ma pierwszorzędne znaczenie, ponieważ jasno ustala stanowisko Anglji w chwili, gdy powinny się rozpocząć rokowania z Niemcami w sprawie ograniczenia zbrojeń i organizacji bezpieczeństwa. Tego rodzaju fakt dziennik uważa za doskonały wstęp do rokowań angielsko-niemieckich, o ile **one wogóle będą miały miejsce w najbliższym czasie. Ogłoszone wczoraj dokumenty jasno określają nastawienie z jakiem Anglja rozpocznie swe rozmowy z Rzesza.**

Londyński korespondent Agencji Havasa donosi, że koła polityczne zestawiają odroczenie wizyty w Berlinie Simona z oświadczeniem rzadu brytyjskiego o obronie narodowej Wielkiej Brytanji. **Ostrzeżenia, które zawiera ten dokument pod adresem Niemiec skłoniły zapewne kierownicze koła niemieckie do prośby o odroczenie dla zastanowienia się nad sytuacją.**

Berlin, 5 marca. (PAT).

Komunikat, donoszący o chorobie kanclerza i o odroczeniu wizyty Simona wywołał w politycznych kołach Berlina wielkie wrażenie. Ze strony urzędowej odmawiają wszelkich bliższych wyjaśnień. Mimowoli jednak wiążą tu wszyscy wydanie komunikatu z pojawieniem się „Białej Księgi" rzadu brytyjskiego. **Zwraca się przytem uwagę na wiadomość narodowo - socjalistycznej agencji prasowej, ogłoszona w dzisiejszej prasie porannej, iż kanclerz wczoraj pod wieczór, a zatem w trzy dni po pobycie w Zagłębiu Saary przez kilka godzin bawił na wystawie samochodowej.**

Berlin, 5 marca. (PAT).

Jak się dowiadujemy, pełnomocnik kanclerza Hitlera do spraw rozbrojeniowych v. Ribbentrop został dziś przyjęty przez kanclerza Hitlera, u którego za bawił przeszło 2 godziny.

Londyn, 5 marca.

(PAT) Wczorajsze oświadczenie Macdonalda o konieczności wzmożenia brytyjskich zbrojeń wywołała zadowolenie prasy konserwatywnej, a ostre ataki ze strony opozycyjnej prasy liberalnej i socjalistycznej.

„Daily Telegraph" oświadcza, że ostrzeżenie pod adresem Niemiec jest bardzo na czasie. Misja Simona i Edena przypomina misję Lorda Haldane w roku 1912, której niepowodzenie przekonało bardzo pacyfistycznie nastrojony wówczas rząd brytyjski, że **polityka niemiecka znajdowała się w rękach militarystów. „Daily Telegraph" porównywuje** ówczesną sytuację Niemiec z dzisiejszą i zwraca uwagę na rozbieżność między enuncjacjami pokojowemi a duchem wychowania młodzieży niemieckiej. Dziennik twierdzi, że lepiej było powiedzieć to przed wyjazdem Simona i Edena do Berlina, aby Niemcy znały dokładnie stanowisko rządu brytyjskiego

Sojusz wojskowy z Francją

zawrze Anglja zamiast ugody z Hitlerem

Berlin, 5 marca. (PAT).

Pierwsze komentarze redakcyjne do „Białej Księgi" przyniosły dopiero dzisiejsze popołudniowe wydania dzienników niemieckich. Podobnie jak depesze korespondentów niemieckich z Londynu **zdradzają one silne zaniepokojenie i utrzymane są w tonie polemicznym.**

W „Berliner Tageblatt" Paweł Scheffer **oskarża angielskie ministerstwo wojny o autorstwo „Biłaj Księgi", twierdząc przytem, iż życzeniem ministra wojny lorda Hailshama byłoby**

ZAWARCIE „ZWYKŁEGO SOJUSZU" Z FRANCJĄ.

Zdaniem publicysty memorjał rządu brytyjskiego jest „dokumentem nieudanym", którego nie trzeba brać zbyt tragicznie.

Amnestja dla przestępców podatkowych

uchwalona przez radę ministrów

WARSZAWA 5 marca.

Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe. W związku z wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej, projekt przewiduje darowanie sprawcom, pomocnikom i podżegaczom kary za przestępstwa podatkowe na warunkach określonych w omawianym projekcie ustawy.

Projekt obejmuje wykroczenia podatkowe, wymienione w art. art. 179, 180, 181, 182 i 183 ordynacji podatkowej oraz wystęki, przewidziane w art. art. 187, 189, 280 i 281 Kodeksu Karnego, popełnione przez płatników podatków: dochodowego, przemysłowego, od niektórych zajęć zawodowych oraz od energji elektrycznej. Występki przewidziane w artykułach 187, 189, 280 i 281 Kodeksu Karnego, będą podpadały pod działanie projektowanej ustawy wtedy tylko, o ile zostały dokonane w zamiarze uchylenia sie od ustawowej powinności podatkowej.

WIELKA BITWA W MACEDONJI

pomiędzy powstańcami greckimi a wojskami rządowemi.—Oddziały powstańcze maszerują do Salonik

Cała flota morska i część lotniczej w rękach zwolenników Venizelosa

Ateny, 5 marca.

(PAT) Według komunikatu rządowego stan rzeczy na froncie macedońskim był następujący: Wojska rządowe odparły powstańców za rzekę Strumę. Powstańcy obecnie są otaczani przez armję, podążającą z Salonik i przez dywizję płk. Jalistrasa, który przekroczył ze swemi oddziałami rzekę Ksantję, łamiąc po drodze opór powstańców. Bataljon powstańców złożył broń w Poros, a w Nigritta wzięto oddział powstańczy do niewoli. **21 samolotów do bombardowania wystartowało z Salonik i atakuje powstańców w Macedonji.**

Liczba wojsk powstańczych w Macedonji wynosi zaledwie 2500 ludzi, wobec tego w Atenach sądzą, że wojska te złożą broń bez walki. W Atenach i Salonikach panuje spokój.

Poza ofensywą w Macedonji rząd grecki wzmocnił ochronę wybrzeża przed ewentualnemi atakami zbuntowanej floty. **Zgaszono latarnie morskie w Salonikach. Zamknięto minami dostęp do portu. Pierwszy atak skierowany będzie na wyspy Cyklady.**

Zbuntowane jednostki morskie mają na pokładach mocne oddziały wojska, zmobilizowanego na Krecie.

O godzinie 13-ej doszły do Paryża wiadomości, że oddziały powstańców **opuściły miejscowości Seres, Dramę i Cavallę, zdążając do Salonik.** Spotkanie **2 wrogich sił nastąpi prawdopodobnie w okolicy Strumicy.**

Eskadry lotnicze obrzucają bombami wojska powstańców w Macedonji wschodniej.

W samych Salonikach aresztowano zgórą 150 osób, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Według ostatnich wiadomości toczy się obecnie zacięta walka między zbuntowanym czwartym korpusem greckim a wojskami rządowemi w okolicach Cavalli. Podobno wojska rządowe uzyskały przewagę nad powstańcami. Sytuacja jednak nie jest ostatecznie wyjaśniona.

Dziś ma nastąpić decydująca bitwa.

Relacje podróżnych

Białogród, 5 marca.

(PAT) Podróżni, którzy przybyli dziś rano z Salonik na granicę jugosłowiańską, utrzymują, że ruch powstańczy

ZAGRAŻA RÓWNIEŻ SALONIKOM,

gdzie na stronę rewolucjonistów przeszły rzekomo niektóre pułki. Wojska rządowe w Salonikach zajęły wszystkie gmachy publiczne i dotychczas panują nad sytuacją. **Do starć w samych Salonikach nie doszło, ale w każdej chwili może wybuchnąć rewolucja.**

W RĘKACH VENIZELISTÓW ZNAJDUJE SIĘ PODOBNO CAŁA FLOTA GRECKA I ZNACZNA CZĘŚĆ SIŁ LOTNICZYCH. Telefoniczne połączenia z Grecją są przerwane już czwarty dzień co utrudnia sprawdzenie wszystkich krążących o sytuacji w Grecji pogłosek.

Port w Salonikach zamknięty

Ateny, 5 marca.

(PAT) Rząd odwołał **zakaz podejmowania wkładów z banków.** Latarnie morskie na wybrzeżu Salonik będą zgaszone aż do nowego zarządzenia. **Do portu salonickiego w nocy żadne okręty nie będą miały dostępu.**

Rząd ateński przejął radjogram, **stwierdzający, że Venizelos jest inicjatorem buntu i że czekał na przybycie zbuntowanej floty na Kretę, aby otwarcie stanąć na czele powstania.**

Prasa ateńska pisze dziś, że rozwój wypadków prowadzi do decydującej walki pomiędzy dwoma frontami politycznemi.

Odezwa gen. Kondylisa

Saloniki, 5 marca. (PAT).

General Kondylis w odezwie do wojsk powstańczych w Macedonji wschodniej daje im czas do południa dla złożenia broni. Po tym terminie rząd zapowiada nieubłaganą walkę, za którą odpowiedzialność spadnie na Venizelosa.

Ateny, 5 marca. (PAT).

W odezwie powiedziane jest, że rząd zmobilizował cztery roczniki i dysponuje 100,000 żołnierzy, 60 samolotami i potężną artylerją.

Białogród, 5 marca. (PAT).

Z Salonik donoszą, że do Grecji przybył gen. Plastiras i że dysponuje on oddziałami wojska o sile 70.000 żołnierzy. Wiadomości te dotychczas nie znajdują potwierdzenia.

Powstańcy nie złożyli broni

Paryż, 5 marca. (PAT).

Z Aten donoszą, że odezwa generała Condillysa **wzywająca powstańców do złożenia broni nie odniosła skutku.** Dotychczas rewolucjoniści trzymaja się na swoich pozycjach i żaden z oddziałów nie skapitulował.

Operacje gen. Condyllysa zostały wstrzymanie wskutek złej pogody i panującej mgły.

***

Paryż, 5 marca (PAT)

Agencja Havasa donosi z Sofji: Pogłoski o podróży gen. Plastirasa do Bułgarji zdają się potwierdzać.

Władze ustaliły podobno, że Plastiras ukrywał się pod nazwiskiem Silrasa, na które to nazwisko miał paszport, wydany przez konsula greckiego w Nicei.

Do Sofji miał on przybyć 25 stycznia, zabawił tam 2 dni, poczem w północnej Bułgarji spotkał się z 2-ma kupcami greckimi, co do których przypuszczają, że **byli to oficerowie.** następnie powrócił przez Jugosławje do Francji.

Co mówią synowie Venizelosa?

Ojciec ich stanął po stronie ciemiężonych

Paryż, 5 marca. (PAT).

„Paris Soir" zamieszcza wywiad z przebywającymi w Paryżu synami Venizelosa. Obaj zgodnie oświadczyli, że jedynym celem ich ojca jest obrona republiki. Ojciec nasz — mówili Kyriakos i Sofokles Venizelos nie ma na widoku żadnych celów osobistych. **72-letni człowiek nie myśli o ujęciu władzy w swoje ręce. Ojciec nasz doznał w życiu wszystkich zaszczytów.** Pragnieniem jego jest kontynuowanie spokojnej pracy w ciszy swego gabinetu, ale ojciec nasz jest gorącym patrjota i to go zmusiło do ujęcia w swe rece kierownictwa ruchu, jaki ogarnął Krete. **Venizelos nie był inicjatorem powstania. Osiadł na Krecie ze względu na osobiste bezpieczeństwo po zamachu, jaki zorganizowano na niego po wyborach w roku 1933.** Ojciec nasz — oświadczyli synowie Venizelosa — żył na Krecie w ustawicznem niebezpieczeństwie pomimo opieki jaką roztaczali nad nim przyjaciele. Wbrew kursującym pogłoskom Venizelos, jak zapewniają jego synowie nie jest przeciwnikiem paktu bałkańskiego a w stosunku do Francji żywi uczucia jaknajprzyjaźniejsze.

Handel polsko-włoski

na nowych podstawach

Rzym, 5 marca.

(PAT) Dziś rano włoskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło przedstawicielom ambasady R. P. w Rzymie radcy Romerowi i radcy handlowemu Mazurkiewiczowi konkretną propozycję w sprawie unormowania na nowych podstawach stosunków handlowych polsko-włoskich.

Rząd włoski proponuje natychmiastowe wszczęcie rokowań w Rzymie, celem zawarcia polsko-włoskiego układu clearingowego. Tranzakcje odbywające się na podstawie dotychczasowych umów kompensacyjnych np. węgiel za okręty wykonywane będą w dalszym ciągu poza ramami projektowanych umów clearingowych.

P. Prezydent Rzplitej bawił w Katowicach

W godzinach wieczornych dostojny gość odjechał do Warszawy

Katowice, 5 marca.

W drodze powrotnej z Wisły do Warszawy bawił dzisiaj w stolicy województwa śląskiego Pan Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki.

Pan Prezydent zamieszkał w prywatnych apartamentach p. wojewody śląskiego, dr. Michała Grażyńskiego, gdzie podejmowany był obiadem. Przed mieszkaniem p. wojewody 73 p. p. wystawił wartę honorową.

W godzinach wieczorowych Pan Prezydent, żegnany przez p. wojewodę Grażyńskiego oraz przedstawicieli władz, udał się specjalnym wagonem salonowym w dalszą drogę do Warszawy.

Pobyt Pana Prezydenta w stolicy województwa śląskiego miał charakter czysto prywatny: — Podczas pobytu na Śląsku Pan Prezydent zwiedził Śląskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Kostuchnie oraz walcownię stali „Sędzimir" w hucie „Pokój".

Warszawa, 5 marca. (PAT)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś do Warszawy.

Od Katowic towarzyszył Panu Prezydentowi Rzplitej min. Flovar-Rajchman.

Na dworcu Głównym w Warszawie witali Pana Prezydenta Rzplitej członkowie rządu z p. prezesem rady ministrów prof. dr. Leonem Kozłowskim na czele.

Napadali na sklepy żydowskie w Warszawie

4 onerowców osadzono w więzieniu

Warszawa, 5 marca.

(B) Z pośród aresztowanych przed kilku dniami w Warszawie członków staromiejskiej grupy obozu narodowo-radykalnego, wsławionych urządzeniem sześciu napadów na sklepy żydowskie w okolicach warszawskiego Starego Miasta, prokuratura sądu okręgowego w Warszawie zwolniła dzisiaj 24 osoby, a 4 zatrzymała i przewiozła do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej.

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj studenci uniwersytetu warszawskiego, jeden malarz pokojowy i jeden robotnik.

„Dar Pomorza" w Jokohamie

Tokjo, 5 marca. (PAT).

Statek szkolny „Dar Pomorza" przybył do Jokohamy.

30 stopni mrozu

na Śląsku Opolskim

Wrocław, 5 marca. (PAT).

Na Śląsku Opolskim ubiegłej nocy **mróz doszedł do 31 stopni niżej zera.**

Podwyżka płac lekarzy w Sowietach

i zwiększenie wydatków na zdrowie publiczne

Moskwa, 5 marca.

(PAT) Tass donosi: Rada komisarzy ludowych i komitet centralny partji komunistycznej ZSRR. uchwaliła dekret o **zwiększeniu płac lekarzy i personelu sanitarnego, a także sum przeznaczonych na zdrowie publiczne w 1935 r. Płace personelu lekarskiego w odległych prowincjach będą podniesione o 10 do 20 proc.**

Zwyżka tych płac pociągnie za sobą wydatek 370 miljonów rubli. Ogółem na pomoc lekarską dla ludności w 1935 r. asygnuje się 4070 miljonów rubli, podczas gdy w 1934 r. na wydatek ten przeznaczone było 2592 milj. rb.

3 dzień procesu Rintelena

Korzystne zeznania świadków dla oskarżonego

Wiedeń, 5 marca. (PAT).

W trzecim dniu procesu Rintelena zeznawało kilku świadków z najbliższego otoczenia oskarżonego. Zeznania te wypadły dla Rintelena bardzo korzystnie.

W zakończeniu dzisiejszej rozprawy sąd przychylił się do prośby prokuratora i postanowił zawezwać ministrów Neustetter-Stuermera i Stockingera celem ustalenia okoliczności jakie zaszły w min. obrony krajowej 25 lipca bezpośrednio przed zamachem samobójczym Rintelena.

Pełnomocnictwa dla rządu belgijskiego

Bruksela, 5 marca. (PAT).

Izba uchwaliła większością 61 głosów przeciwko 53 przy powstrzymaniu się 5 posłów od głosowania projekt przedłużenia specjalnych pełnomocnictw dla rządu.

Brygida Helm w Krakowie

Kraków, 5 marca.

(PAT) Dzisiaj przybyła do Krakowa znana niemiecka artystka filmowa Brygida Helm, która wieczorem wzięła udział w „Reducie Prasy", urządzonej staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Budżet uchwalony przez senat

Rząd będzie walczyć z nadużyciami i błędami w dziedzinie wymiaru i pobierania podatków.—Deficyt budżetowy za rok 1934-35 wyniósł 237 miljonów złotych

Warszawa, 5 marca.

(B) Senat zakończył dziś wieczorem kilkudniowe obrady nad budżetem na rok 1935-36, przyjmując w końcowem głosowaniu poprawki zaproponowane przez komisję skarbowo-budżetową senatu.

Obrady budżetowe senatu zakończyło krótkie przemówienie ministra skarbu dr. Zawadzkiego, który podał najnowsze wyniki obliczeń z wykonania budżetu za rok 1934-35. Min. Zawadzki zastrzega się, że cyfry te mogą jeszcze w końcowych obliczeniach przynieść pewne niewielkie zmiany, gdyż bieżący rok budżetowy kończy się dopiero 1-go kwietnia r. b., ale w każdym razie można już obecnie stwierdzić, że **dochody skarbu w roku 1934-35 wynosiły 1.930 milj. zł. i różniły się zaledwie o 12 milj. od dochodów preliminowanych przez rząd. Łączny deficyt budżetowy za bieżący rok budżetowy wyniósł 237 milj. zł, z czego 175 milj. zł. pokryto z Pożyczki Narodowej.**

Deficyt więc różni się zaledwie o kilka miljonów od cyfr przewidzianych przez rząd. Min. Zawadzki dał wyraz nadziei, że obserwowane **ostatnio stałe podnoszenie się dochodów skarbowych to ze źródeł takich jak podatku od cukru i opłat stemplowych a więc ze źródeł, na które energja egzekutorów niema wpływu — świadczy o stałym choć niestety ciągle jeszcze zbyt POWOLNEM POPRAWIANIU SIĘ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.**

W tych warunkach rząd jest zdania, że w ciągu dwuch lub trzech lat—o ile nie nastąpią nieprzewidziane znaczne pogorszenia się sytuacji gospodarczej — **będzie mógł przedstawić izbom parlamentarnym budżet bezdeficytowy.**

Końcowe słowa przemówienia poświęcił min. Zawadzki omówieniu wielokrotnie w ostatnich czasach na terenie parlamentu poruszanej sprawie nadużyć urzędników skarbowych a szczególnie tych, którzy związani są bezpośrednio z problemem egzekucji podatkowej.

Min. Zawadzki, podkreśliwszy pełną poświęcenia pracę ogółu urzędników skarbowych, uznał, że **ciągle jeszcze ma do czynienia z nadużyciami i JASKRAWEMI BŁĘDAMI W DZIEDZINIE WYMIARU I POBIERANIA PODATKÓW OD OBYWATELI.** Wszystkie te błędy a szczególnie nadużycia minister zdecydowany jest tępić jaknajostrzej.

Oklaskiem powitał senat oświadczenie ministra, głoszące, że **„niema zbyt wysokiej kary dla urzędnika popełniającego nadużycia.**

W końcu minister Zawadzki oświadczył, że mówi to nietylko do senatu, ale i do całego społeczeństwa, że na równi z obywatelskim obowiązkiem płacenia podatków istnieje obywatelski obowiązek komunikowania czynnikom kierującym sprawami skarbowemi wszelkich wiadomości o błędach lub nadużyciach popełnianych przez urzędników skarbowych, szczególnie w dziedzinie wymiaru i egzekucji podatków.

Przemówienie min. skarbu przyjął senat hucznemi oklaskami. Po przemówieniu bez dyskusji głosami senatorów B.B. przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1935-36 wraz z poprawkami zaproponowanemi w toku dyskusji, głosami senatorów klubu BBWR.

Pod koniec posiedzenia przyjął senat rezolucję sen. Everta (BB) wzywającą rząd do przeprowadzenia dalekoidących zmian w dziedzinie polityki motoryzacyjnej.

W rezolucji tej sen. Evert wzywa rząd do rozpatrzenia możliwości odliczenia od dochodu podlegającego opłacie podatków, wydatków na utrzymanie samochodów przez osoby używające ich dla celów zarobkowych i dla ułatwienia sobie wykonania zawodu. W najbliższych dniach budżet będzie przesłany do sejmu dla ostatecznego zatwierdzenia.

Silna burza na Atlantyku

Kilka statków zostało rozbitych.—12 osób utonęło. — Bohaterski ratunek rozbitków

Casablanca, 5 marca (PAT).

W ostatnich dniach szalała na Atlantyku silna burza, która szczególniej u brzegów Maroka zwłaszcza w pobliżu Casablanci dała się we znaki płynącym do portu okrętom. Spowodu dużej fali statki nie mogły wpłynać do portu tak, że musiały pozostać na pełnem morzu. Spośród kilku statków, które usiłowały wpłynąć do portu **jeden „Urszula 2" rozbił się o skały, przyczem cała załoga, złożona z 12 osób utonęła.** Również utonął wraz z załogą ratunkowy statek „Marechal Lyautey". Z 6 osób uratowanych, 4 zmarły w szpitalu. Jeden z rozbitków wyrzucony został przez fale na skałę w odległości 300 metrów od brzegu. Spowodu burzy wszelki ratunek w nocy był uniemożliwiony. Jedynie reflektory wojskowe oświetlały całą noc miejsce gdzie leżał rozbitek. Z nastaniem dnia samoloty wyruszyły na pomoc nieszczęśliwemu rzucając pasy ratunkowe i żywność.

Dopiero w godzinach popołudniowych udało się ekspedycji ratunkowej dotrzeć na skały i ocalić omdlałego rozbitka. Rozbitkiem tym okazał się marynarz załogi „Urszuli 2". Wielotysięczny tłum okolicznych mieszkańców zebrany na brzegu i obserwujący akcję ratunkową, entuzjastycznie powitał uratowanego i jego wybawców.

Stambuł, 5 marca. (PAT).

Wielka powódź szerzy się w całej Anatolji. Miasto Uszak stoi pod wodą. Trwające ulewy czynią sytuację coraz trudniejszą.

Nowa dewaluacja dolara?

Sensacyjne pogłoski w amerykańskich kołach finansowych

Nowy Jork, 5 marca. (PAT)

Koła finansowe wahają się jeszcze w ocenie spadku funta szterlinga jako wypowiedzenia przez Wielka Brytanję wojny monetarnej Stanom Zjednoczonym, Natomiast bezczynność funduszów stabilizacyjnych zarówno angielskich jak i amerykańskich wywołuje zaniepokojenie. Panuje przekonanie, że porzucenie przez niektóre kraje europejskie parytetu złota przyniosłoby raczej szkodę, niż korzyści. Z drugiej strony kongres ma domagać się dewaluacji dolara do 50 proc. (poprzednio dokonana dewaluacja wynosiła 40 proc.).

11 polskich oficerów zasypanych lawiną

Na szczęście wszyscy ocaleli

Zakopane, 5 marca.

(kr) Z Zawratu wracała onegdaj na Halę Gąsienicową grupa narciarzy, złożona z 11-tu uczestników oficerskiego kursu narciarskiego.

W chwili, gdy narciarze zjedżali t. zw. Starym Zawratem, **zerwała się spod przełęczy lawina i porwała wszystkich, unosząc ich ze sobą.**

Narciarze zachowali tyle przytomności umysłu, że nie przewrócili się i utrzymali się w pozycji stojącej, dzięki czemu zjechali wraz z lawiną aż do Zmarzłego Stawu, odnosząc tylko lżejsze kontuzje.

Jeden z porwanych został zasypany śniegiem, jednakże towarzysze przyszli mu natychmiast z pomocą i **odkopali go, zanim został poważniej uszkodzony.**

Po wypadku, który zakończył się na szczęście, zupełnie pomyślnie, wszyscy naciarze o własnych siłach ruszyli w dalszą drogę.

Aresztowanie zamachowców na Litwie,

którzy w swoim czasie stanęli po stronie Waldemarasa

Kowno, 5 marca. (PAT).

W Kownie aresztowano kilku głównych przywódców dokonanej w dniu 7 czerwca 1934 roku próby zamachu wojskowego. Wśród aresztowanych znajduje się lotnik Piragus, który pierwszy spośród przywódców zamachu wyraził swą skruchę i mianowany był następnie kierownikiem litewskiej szkoły szybowcowej. Podczas rewizji dokonanej w jego mieszkaniu w Kownie znaleziono szereg przygotowanych przez Piragusa odezw na rzecz Waldemarasa.

Rozwiązanie parlamentu na Węgrzech

naskutek tarć w łonie partji rządowej

Budapeszt, 5 marca. (PAT).

Dziś o godzinie 5-ej popołudniu na posiedzeniu izby posłów odczytano pismo regenta, rozwiązujące parlament.

Zwołanie nowego parlamentu wyznaczono na 27 kwietnia r. b.

Budapeszt, 5 marca. (PAT).

Powodem rozwiązania parlamentu są niewątpliwie **różnice w łonie partji rządowej które szczególnie w ostatnim czasie bardzo się zaostrzyły.**

Jak się okazuje, porozumienie między premjerem Bethlenem a Goemboesem było tylko fikcyjne i w sprawie reformy nie doszło do zgody. Obecnie należy oczekiwać znów innego ugrupowania politycznego. Były premier Bethlen wraz ze swą grupą znajdzie się w obozie opozycyjnym. Natomiast przewidywane jest połączenie się zwolenników Goemboesa z partją drobnych rolników oraz z innemi stronnictwami, dążącemi do przeprowadzenia reformy, a przedewszystkiem wprowadzenia tajnego prawa wyborczego.

Frank francuski

nie będzie zdewaluowany

Paryż, 5 marca. (PAT).

W kołach miarodajnych twierdzą, że wiadomości o rzekomych zamiarach rządu zdewaluowania franka są pozbawione wszelkich podstaw.

516 tysięcy bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 5 marca. (PAT).

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, według danych biur pośrednictwa pracy, Funduszu Bezrobocia wynosiła w dniu 2 b. m. 516.293 osób, co stanowi zmniejszenie się bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.183 osób.

Minister Raychman

nie przechodzi do przemysłu

Warszawa, 5 marca. (PAT).

Min. przemysłu i handlu komunikuje że notatka, jaka ukazała się w gazecie „Robotnik" z dnia 5 marca r. b. pod tyt. „Minister Rajchman przechodzi do przemysłu" jest zupełnej bezpodstawna i zawiera zmyślone informacje.

Zgon prof. Tołłoczki we Lwowie

Lwów, 5 marca. (PAT).

Dziś rano zmarł we Lwowie profesor Stanisław Tołłoczko w wieku lat 67. Był on członkiem szeregu stowarzyszeń naukowych w kraju i zagranicą i profesorem chemji na uniwersytecie lwowskim od r. 1905.

Skazanie wywrotowców ukraińskich w Warszawie

Warszawa, 5 marca.

(B) — Wczoraj, późnym wieczorem, w sądzie okręgowym warszawskim zapadł wyrok w toczącym się od kilku dni procesie przeciwko członkom komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, którzy założyli w Warszawie tajną drukarnię wydawnictw ukraińskich i centralę kolportażu tych wydawnictw.

Sąd skazał przywódcę grupy, Aleksieja Prokofjewa, na 8 lat więzienia, a 6-ciu jego towarzyszy, m. in. jedną kobietę, Katarzynę Jejk, na kary od 1 do 6-ciu lat więzienia. Jednego z oskarżonych, Teofila Głowackiego, sąd uniewinnił.

Dymisja dygnitarza sowieckiego

Berlin, 5 marca (PAT)

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy. Centralny komitet wykonawczy ZSRR udzielił dymisji Połońskiemu, zastępcy komisarza ludowego do spraw komunikacji i szefowi wydziału politycznego tegoż komisarjatu. Na jego miejsce został mianowany Zimin.

Min. bawarski ciężko ranny

w katastrofie lotniczej

Berlin, 5 marca. (PAT).

Bawarski minister oświaty Schemm uległ katastrofie lotniczej dokonywując przelotu nad Niemcami. Schemm odniósł ciężkie rany. Piastuje on równocześnie stanowisko przewodniczącego narodowo - socjalistycznego związku nauczycieli i przewodniczącego związku stenografów.

O co chodzi w Grecji

Na jakiem tle powstał obecny ruch rewolucyjny.— Venizelos i generał Plastiras.—Wojna domowa zadecyduje o ustroju i losie sędziwego Venizelosa

Wieści, nadchodzące z Grecji są coraz bardziej alarmujące. Wydawało się początkowo, że wybuchł tam drobny pucz, który w ciągu kilku. czy kilkunastu godzin zostanie zdławiony. A tymczasem ruch przybiera rozmiary rewolucji, która rozszerza się coraz bardziej i w tej chwili już niewiadomo, jaki będzie ostateczny rezultat walk wewnętrznych w tym kraju.

Jakie jest tło tych walk? Co spowodowało wybuch rewolucji? Naszkicujemy ogólny zarys stosunków greckich, które umożliwią nam zrozumienie wydarzeń, jakie rozgrywają się w tym kraju.

Od roku 1923 w Grecji panują ustawiczne niepokoje polityczne. W grudniu tego roku przewrót wojskowy **obalił monarchję.** Rewolucja dokonała się pod wezwaniem Venizelosa, który postawił sobie za cel przekształcenie kraju w **republikę demokratyczną.** Ale koła wojskowe, które dokonały przewrotu, nie chciały zrezygnować z władzy i zadowolić się rolą drugorzędną. Ambicje generałów sięgały dalej. Od tego czasu widzimy w Grecji stałe rewolty. I walka o wpływy doprowadza wreszcie do **ogłoszenia dyktatury Pangalosa i usunięciu Venizelosa,** który zmuszony jest do ucieczki z Grecji.

W roku 1926 Pangalos został obalony. Venizelos ma umożliwiony powrót do kraju. Rozwija kolosalną propagandę i w wyborach roku 1928 **jego stronnictwo republikańskie odnosi walne zwycięstwo.** Być może, że udałoby mu się wówczas utrzymać władzę, gdyby nie jego zbyt demokratycznie pojmowane rządy parlamentarne, które doprowadzają do/ stałych przesileń gabinetowych. Wojsko znów występuje na widownię i **domaga się utworzenia mocnego autorytatywnego rządu,** przy ukróceniu wpływów parlamentarnych. Venizelos jest obrażony tym stosunkiem do niego kół wojskowych i **gdy obrany zostaje prezydentem republiki greckiej, odmawia przyjęcia tej godności.** Prezydentem zostaje Zaimis.

Venizelos usuwa się na krótki czas z życia politycznego. Ale jest w dalszym ciągu groźnym przeciwnikiem. W ubiegłym roku dokonano zamachu na jego życie. W nocy z 5 na 6 czerwca między samochody Venizelosa i jego świty wjechał obcy samochód, z którego **dano ostrą salwę.** Venizelos wyszedł nietknięty, ranną została tylko jego małżonka.

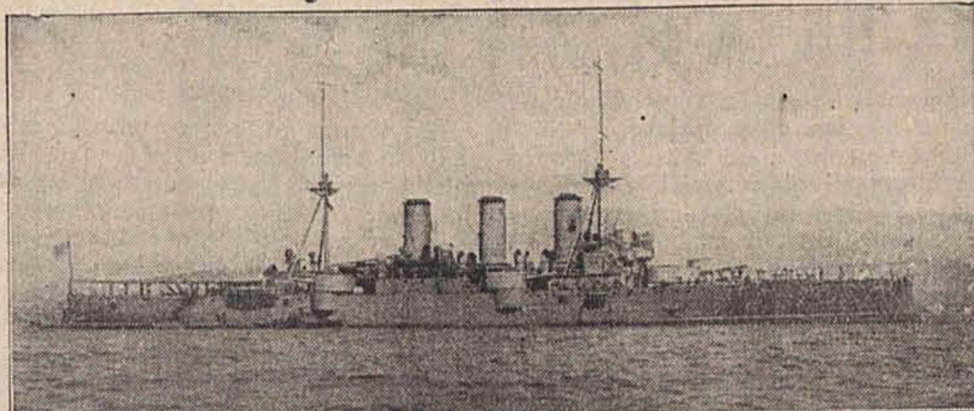
Rząd grecki przedstawił ten zamach jako **napad bandycki,** ale nagle wyszło na jaw, że jego przygotowaniem zajmował się **naczelnik państwowej służby bezpieczeństwa Polychronopulos.** Veniziliści otwarcie oskarżyli rząd o zorganizowanie zamachu. Dwukrotnie rozpoczynał się proces przeciwko zamachowcom i dwukrotnie był odraczany. W ubiegłym tygodniu miał się rozpocząć poraz trzeci. Wiadomo było, że **mają wyjść na jaw sensacyjne szczegóły,** że w aferę zamachową były zamieszane wybitne osobistości z obozu rządowego.

W przeddzień procesu rozpoczyna się **awantura w Atenach.** I wtedy występuje na widownię **generał Plastiras,** który uważa, że dość było nieprawości w kraju, że nie wolno rządowi urządzać prowokacji, by nie dopuścić do procesu sądowego. **I z drobnej ruchawki,** która miała na celu pomóc rządowi wybrnięcie z kłopotliwej sytuacji i wystąpienie przeciwko Venizelosowi, **rodzi się rewolucja, której patronuje 71-letni Eleutherios Venizelos i którą prowadzi generał Plastiras.**

Co jest najbardziej charakterystyczne — Venizelos odgradzał się swego czasu od generała Plastirasa. **Venizelos ciągle bowiem jest zwolennikiem demokracji,** podczas gdy Plastiras jest zwolennikiem dyktatury. Ale obecnie widocznie Venizelos uznał, że z przeciwnikiem należy walczyć jego własną metodą i zgodził się patronować ruchowi rewolucyjnemu. Domagała się tego zresztą partja republikańska, która **pragnie, by Venizelos wrócił do władzy.**

I oto od kilku dni trwa w Grecji wojna domowa. Jak się skończy? Tego przewidzieć jeszcze nie można. Ale jedno jest pewne — **zadecyduje ona o losie Venizelosa ostatecznie.** Albo przybędźie on tryumfalnie do stolicy, albo zostanie oddany pod sąd wojenny i skazany. To jest już jasne i dyskusji nie podlega. Narazie świat śledzi z uwagą wydarzenia greckie, które mogą zaważyć na międzynarodowej polityce bałkańskiej.

K. L.



Pancernik grecki „Averoff", który pierwszy dał hasło do rewolty zbrojnej. Wskutek ataku samolotów rządowych pancernik został mocno uszkodzony.

Rozmaitości ze świata

—o—

KURS DLA DYRYGENTÓW Z ZAGRANICY.

Z okazji Zlotu Młodzieży z zagranicy w roku bieżącym powstała myśl zorganizowania krótkiego kursu dla dyrygentów z terenów zagranicznych. Zjazd ten odbędzie się w dniach 28—28 czerwca b. r., poczem uczestnicy zjazdu wyjadą na obozy i kursy. Wobec tego, że w roku bieżącym w tym samym czasie odbędzie się 5-tygodniowy kurs dla nauczycieli śpiewu w Krzemieńcu, postanowiono skorzystać z tej okazji i kandydatów na kurs dla dyrygentów tam skierować. W sprawie tej bezpośrednio porozumiewać się będą p.p. kpt. Sidorowicz, kpt. Kawalec i mjr. Niezgoda.

Po wszystkie informacje należy się zgłaszać bezpośrednio do Światowego Związku Polaków, ul. Mazowiecka Nr. 1.

EX-KAJZER w KŁOPOTACH FINANSOWYCH

Kłopoty finansowe ex-cesarza Wilhelma rosną coraz bardziej; utrzymanie dworu w Doorn pochłania znaczne sumy. Wilhelm posiada wprawdzie wielki majątek w Niemczech, lecz wobec wprowadzenia zakazu wywozu dewiz zagranicę nie może otrzymywać pieniędzy z Niemiec. Dr. Schacht wzbrania się, pomimo wielokrotnych i usilnych starań osób z otoczenia b. cesarza, dostarczyć do Doorn większe sumy.

Wobec tak ciężkiej sytuacji zdecydował się Wilhelm na krok radykalny: aby zmniejszyć wydatki, obciął pensje służby i całego personelu dworskiego o 20 procent. Rząd Rzeszy zaproponował coprawda Wilhelmowi, iż może mu dać do dyspozycji pewne ilości towarów, któreby się dały sprzedać i spieniężyć w Holandji.

Ale tu nowa przeszkoda: rząd holenderski, do którego zwrócił się ex-cesarz z zapytaniem, jak przyjmie tego rodzaju tranzakcję, odmówił pozwolenia na jakiekolwiek podwyższenie niemieckiego kontyngentu importowego. I ta nadzieja zawiodła ex-cesarza, który ma nielada trudne zadanie do rozwiązania.

Jeżeli chcesz być młoda i piękna..

Racjonalna djeta i kąpiel

więcej zdziałają, aniżeli wszelkie zabiegi kosmetyczne.—Jak się odżywiać w ciągu 18 dni.—Codzienna kąpiel odświeża i wzmacnia organizm

Rady znanego lekarza francuskiego, dr. Verbond

„Jeśli przyroda obdarzyła was urodą, nie niszczcie swej twarzy sztucznemi środkami. A gdy was urodą nie obdarzyła — również nie używajcie sztucznych środków, lecz zwróćcie się ku najnowszej zdobyczy wiedzy lekarskiej — do chirurgji kosmetycznej".

Oto rady, które daje kobietom znakomity chirurg paryski, dr. Verbond, który, od chwili narodzin chirurgji kosmetycznnj, przerwał swą działalność na klinice uniwersyteckiej i założył klinikę chirurgji kosmetycznej. stając się w krótkim bardzo czasie wyrocznią w tej dziedzinie.

Przedewszystkiem dr. Verbond zaleca gorąco codzienną kąpiel. Wskazuje on, że przyjęło się to już powszechnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie codzienna kąpiel jest nietylko przywilejem bogatych amerykanek, ale i pracownic biurowych, sprzedawczyń, daktylografek i t. d. W czasie pracy zawodowej, czy domowej znajdują one 15 minut czasu na wzięcie kąpieli i **wychodzą z wanny wypoczęte, odświeżone i odmładzone.** Nie chodzi tylko o higjenę. Dr. Verbond podkreśla, iż mało ludzi jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, czem jest kąpiel i jak wielkie znaczenie ma ona dla naszego zdrowia. **Ciało, pozostające przez 15 minut w wodzie wypoczywa lepiej, aniżeli w czasie kilkugodzinnego snu.** 15-minutowa kąpiel odświeża organizm, nadaje jędrności ciału. Przywraca siły. Stosowana codziennie, już po kilku tygodniach pozwala odczuć jej nadzwyczajne skutki.

Jeśli znajdujemy czas na drzemkę po południową, na spacer, na kino, na lekturę, musimy znaleźć również **15 minut na kąpiel.**

Taka codzienna kąpiel nie może odbywać się w gorącej wodzie. Woda musi być letnia. I najracjonalniej jest stosować do tego **ekstrakt sosnowy.**

— Jeśli chodzi o kobiety — głównym przedmiotem troski jest „zrobienie' **twarzy.** Używa się do tego różnych kremów, pudrów, różu, ołówków i t.d. Kosmetyki te nietylko nie spełniają pozytywnej roli, ale **niszczą cerę twarzy w zastraszający sposób.** W dodatku kobiety współczesne chętnie **jedzą ostre, pikantne rzeczy, piją mocną herbatę lub kawę piją alkohol, palą papierosy.** Dr. Verbond nie moralizuje, lecz twierdzi, że **jeśli kobiety będą prowadziły zdrowy i umiarkowany tryb życia, nie będą potrzebowały kosmetyków i nie będą się starzeć tak szybko, jak to się dzieje obecnie.**

Czego najbardziej obawiają się kobiety — to **tycia, zbyt pełnych kształtów.** By tego uniknąć poddają się masażom i t.d. Dr. Verbond bardzo sceptycznie odnosi się do tych sztucznych środków. I twierdzi, że **kobiety powinny stosować racjonalną djetę, oczywiście nie głodówkę, jeśli chcą zachować piękną i czystą linję ciała.**

Jakaż to ma być djeta? Znakomity lekarz zadaje sobie trud i dokładnie wylicza wszystkie potrawy. Poleca on **specjalny reżym pokarmowy w ciągu 18 dni,** przyczem menu zmieniać się ma co trzy dni. Oto menu pierwszych trzech dni:

Na śniadanie — filiżanka soku owocowego i czarny chleb. **Na obiad** — jajka, czarny chleb i pół grape-fruitu. **Na podwieczorek** — filiżanka herbaty lub kawy i sucharki bez masła. **Na kolację** — dwa jajka, tomaty i zielona sałata.

Ależ to głodówka! — zawoła ten i ów. Nie. To tylko przygotowanie do racjonalnej djety. Ta głodówka trwa tylko trzy dni. Czwartego dnia następuje zmiana w ten sposób, że śniadanie pozostaje w tym samym składzie, do obiadu dodaje się kotlet barani ogórek, a do kolacji — rzodkiewki. Siódmego dnia znów zmiana. Do obiadu można już zjeść talerz owocowej zupy, lecz bez cukru. Od dziesiątego dnia siekane kotlety kurze lub cielęce. Czternastego dnia do końca — na obiad gotowane mięso, sałata, a na kolację — nawet smażona wątróbka i kompot z jabłek, z pozostawieniem oczywista innych dań.

18-dniowy reżym został zakończony. **Pacjent i pacjentka pozbyli się niepotrzebnego tłuszczu.** Teraz już można jadać normalnie, z tą różnicą, że nie należy jeść zbyt wiele. Nie wolno wstawać od stołu z przeświadczeniem, że nie zjadłoby się już ani kawałka. Przeciwnie, **trzeba mieć uczucie jakgdyby niezaspokojonego głodu.** Dużo owoców. dużo jarzyn, jaknajmniej ostrych, pikantnych rzeczy i — **precz z alkoholem!**

Dr. Verbond przytacza w końcu swej interesującej książki szereg danych, dotyczących używania kosmetyków przez spółczesne kobiety. Na czele przemysłu kosmetycznego stoi Anglja. Francja już dawno straciła swe dominujące stanowisko, gdyż, wbrew wszelkim pozorom, francuzki zaczynają coraz częściej uciekać się do chirurgji kosmetycznej, odrzucając sztuczne kosmetyki.

W samym Londynie **kobiety tracą na kosmetyki 60 miljonów funtów** rocznie. 13 miljonów kobiet angielskich, w wieku od 15 do 55 lat kupuje rocznie **40 miljonów pomadek do ust.** W Stanach Zjednoczonych sumy te są jeszcze zawrotniejsze.

Jakiż efekt? — pyta dr. Verbond. — Zachwycamy się kobietą, która po świeżej charakteryzacji przyszła na bal. Ale po kilku godzinach **przyjrzyjmy się jej twarzy.** Gdy szminka starła się, widzimy **zwiotczałą skórę, bladą cerę, zmarszczki.** A więc nie sztuczne środki — tylko **chirurgja kosmetyczna,** nie sztuczne środki zewnętrzne — **tylko racjonalna djeta i codzienna kąpiel** umożliwi nam zachowanie na długi czas świeżości młodości i urody.

N. Z.



Marzec **6** Środa

Dziś Popielec, Wiktora
Jutro Tomasza z Akw.

Wschód słońca	6.13
Zachód słońca	17.22
Wschód księżyca	6.41
Zachód księżyca	20.11
Długość dnia	11.14
Przybyła dnia	3.32

Niniejszem stwierdzam, że w wyremontowanej przez firmę Marjan Faustyn w Piotrkowie lokomobili, dane były nowe blachy i z tytułu tego remontu nie mam żadnej pretensji.

Stanisław Krawczyński

Sulejów, dnia 4. III. 35 r.

Imieniny Marsz. Piłsudskiego

Posiedzenie komitetu obchodu

W związku z imieninami Marszałka Piłsudskiego zawiązał się w Łodzi obywatelski Komitet Obchodu tej uroczystości.

W dniu 8 b. m. o godz. 18 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Komitetu, poświęcone organizacji poszczególnych sekcyj i ustaleniu programu uroczystości w dniu 19 b. m.

Kuchnia jest izbą

Wyjaśnienie władz skarbowych

Jak wiadomo, na mocy obowiązujących przepisów właściciele domów przedstawiają władzom skarbowym rokrocznie wykazy płatników podatku lokalowego, określając jednocześnie, wiele izb zajmuje każdy lokator. Dawniej przy określaniu ilości izb nie brano pod uwagę kuchen. Obecnie władze skarbowe, opierając się na brzmieniu ustawy, żądają wyszczególnienia ilości pomieszczeń w lokalu, licząc również kuchnie. Tylko przedpokoje, ubikacje, śpiżarnie i t. d. nie mają miana izb.

Wobec powyższego władze skarbowe rozpoczęły sprawdzanie wykazów, doręczonych przez właścicieli domów. W wypadku stwierdzenia nieścisłości właściciele domów pociągani będą do odpowiedzialności, gdyż ilość izb w mieszkaniu decyduje o wysokości podatku lokalowego. (i)

Kontrola sanitarna

Sporządzono kilkadziesiąt protokułów

Jak się dowiadujemy, w ciągu ubiegłego tygodnia komisje sanitarne miejskie przeprowadziły szereg lustracyj w sklepach łódzkich oraz w domach, celem sprawdzenia, w jakim stopniu przestrzegane są wszędzie przepisy o higjenie. W wyniku tych lustracyj sporządzono szereg protokułów, które odesłane zostały do starostwa grodzkiego dla ukarania winnych.

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie ukarało wobec tego właścicieli: 94 domów w Łodzi, 15 sklepów spożywczych, 1 zakładu fryzjerskiego, 3 filtrów biologicznych, 1 placu rybnego, 2 budek z mlekiem, 5 straganów z pieczywem, 1 sklepu rybnego, 2 jatek i 5 masarni. Dalsze lustracje sanitarne odbędą się w najbliższych dniach. (i)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna Nr. 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

TELEFON JEST ZBYT DROGI

Firmy przemysłowe i handlowe płacą o 50 - 60 proc. więcej, niż dawniej.-Interwencja izby u p. min. Kalińskiego

Gdy przed trzema miesiącami zarząd główny P. A. S. T. wprowadził nową taryfę telefoniczną, ze wszystkich stron odezwały się głosy protestu. Sądzono bowiem powszechnie, że nowa taryfa przyniesie redukcję opłat telefonicznych, a tymczasem już na pierwszy rzut oka widoczne było, że **ta obniżka jest raczej zamaskowaną podwyżką.** Pozornie bowiem zasadniczo opłata telefoniczna została obniżona, ale równocześnie zmniejszono ilość rozmów kontyngentowym tak, iż telefon — miast stanieć — zdrożał.

Zrzeszenia gospodarcze wystąpiły do ministerstwa poczt i telegrafów, prosząc o zainteresowanie się tą sprawą i spowodowanie zmiany projektów spółki telefonicznej. P. minister Kaliński odbył wówczas konferencję z naczelnym dyrektorem P. A. S. T., inż. Olendzkim, i w wyniku tej rozmowy oświadczył, **że zgadza się na wprowadzenie nowej taryfy tylko prowizorycznie, tytułem próby.** O ile wbrew zapewnieniom spółki telefonicznej, nie nastąpi według nowej kalkulacji obniżka, wówczas **ministerstwo domagać się będzie ponownej rewizji taryfy.**

Nowa taryfa zaczęła obowiązywać z dniem 1 stycznia. Za styczeń więc były doliczone tylko rachunki za rozmowy nadkontyngentowe za miesiąc grudzień i nie można się było jeszcze zorjentować, jaki efekt daje nowa taryfa. Za luty abonenci otrzymali rachunki tylko z opłatami zasadniczemi. Rachunki bowiem rozsyłane są 1-go dnia w miesiącu, a tem samem nie można było jeszcze obliczyć, jaka jest ilość rozmów nadkontyngentowych. I dopiero teraz, 1 marca, **abonenci otrzymali pierwsze rachunki według nowej taryfy t. j. wraz z wykazem rozmów nadkontyngentowych za miesiąc styczeń.**

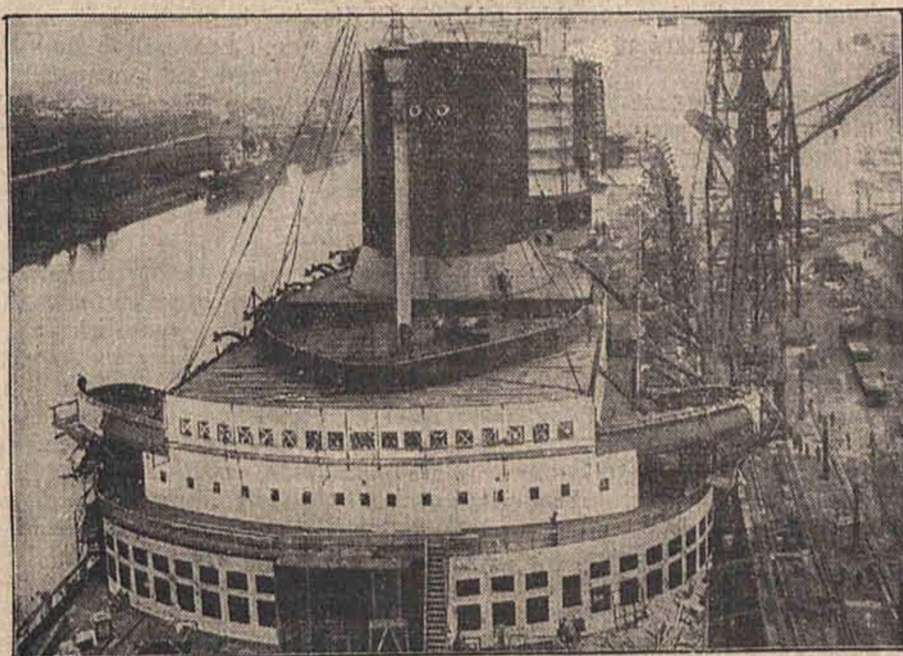
Abonenci mieli już czarne na białem, wiele kosztować będzie obecnie telefon i czy zmiana taryfy była redukcją, czy podwyżką opłat.

U abonentów prywatnych różnica nie była zbyt wielka. Ci, którzy pozostali przy taryfie B. t. j. opłacie 22 zł. za miesiąc, nie odczuli większej zmiany. Ci zaś, którzy przeszli na taryfę A., t. j. 15 zł. za miesiąc, łudząc się, że jest to obniżka, przekonali się, że **telefon kosztuje ich teraz o 10 procent więcej, niż w ub. roku.** Natomiast biura i zakłady handlowe i przemysłowe płacą znacznie więcej, niż dawniej.

Dawniej rachunki za telefon i rozmowy nadkontyngentowe wynosiły przeciętnie 35—38 złotych. Obecnie przeciętny rachunek w firmach handlowych i przemysłowych wynosi 60 złotych. Okazało się więc, że zastrzeżenia, jakie wysuwano w grudniu ub. roku, były słuszne i uzasadnione. **Telefon, który jest podstawowym czynnikiem obrotu handlowego, nietylko nie staniał, ale zdrożał o 40—60 procent.**

W związku z tem do izby przemysłowo - handlowej w Łodzi napływają ze wszystkich stron skargi, w których przemysłowcy i kupcy domagają się interwencji u p. ministra poczt i telegrafów Kalińskiego. Izba rozpoczęła już zbieranie materjału i podejmie interwencję w dniach najbliższych (s).

Największy statek oceaniczny



W dokach francuskich St. Nazaire wykańcza się obecnie największy statek oceaniczny, pojemności 79.200 ton.

Maskarada na ulicach Łodzi

Wesoło i hucznie żegnano wczoraj karnawał

Wesoło i hucznie obchodziła wczoraj Łódź ostatki. O godzinie 7 wieczorem nieprzejrzane tłumy zalały ulicę Piotrkowską, szczególnie na odcinku od Zielonej do Zamenhofa. Widzieliśmy „ognistych" hiszpanów i smagłych cyganów z gitarami w rękach. Widzieliśmy dwóch autentycznych radżów w niepokalanej bieli kostjumach, uszytych naprędce z prześcieradeł i z turbanami na głowach o strzelistem piórze z przodu. Bawił wszystkich widok dziewcząt poprzebieranych za chłopców i chłopców, poprzebieranych za dziewczęta. Śmieliśmy się na widok młodej pary, idącej do ślubu z dzieckiem w poduszce. Były i djabły, które straszyły długiemi trójzębami i anioły, majestatycznie błogosławiące rozbawiony tłum i kapela, rżnąca od ucha oberki i poleczki.

I wszystko to zachowywało się głośno śmiało się szczerze i serdecznie.

Pożegnanie karnawału było więc bardzo wesołe. Tylko, niestety, pogoda nie dopisała. Było mroźno, dlatego też larwy i przebierańce po godzinnym najwyżej spacerze szybko biegły do domu, by ugrzać się nieco, a dopiero po pewnym czasie wracały na ulicę. Dlatego też dość szybko, bo już o godzinie 10-ej zaczęło przerzedzać się na ulicy.

Ale należy podkreślić — że podczas ulicznej zabawy wczorajszej nie zanotowano nigdzie awantur, bójek, mimo że w takiej zbitej ciżbie nie było trudno o jakiś zatarg. Być może zresztą do spokojnego przebiegu maskarady ulicznej przyczyniła się obecność policji. Doświadczenie bowiem lat ubiegłych nauczyło, że z tej okazji korzystają męty społeczne, które pod pretekstem zabawy kradną i wywołują awantury. Ażeby temu zapobiec skonsygnowano silne oddziały policyjne. Co kilka kroków stali policjanci, bacznie obserwując falujący tłum. Ale interwencja nie było potrzebna. Pogodny i miły nastrój wczorajszego wieczora nie został zakłócony.

„Ojcowie" miasta radzić będą

dziś wieczorem nad wnioskami nagłemi. — Posiedzenie plenarne we wtorek

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji finansowo - budżetowej, na którem nastąpi **ostateczne zakończenie prac budżetowych oraz rozpatrzony zostanie szereg wniosków nagłych, zgłoszonych na ostatniem plenarnem posiedzeniu rady, a nie omawianych wobec zerwania posiedzenia przez radnych narodowców.**

Między innemi na porządku dziennym była sprawa zwrócenia sie zarządu miejskiego w Łodzi do władz państwowych o przedłużenie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na okres letni. **Sprawa ta jednak spadnie z porządku dziennego.** Okazało się bowiem, iż zawczasu pomyślał o niej rząd i wczoraj właśnie ukazała sie wiadomość o decyzji rady ministrów, przedłużających moratorjum mieszkaniowe.

Poza tem porządku dziennym znajduje się sprawa zaciągnięcia pożyczek długoterminowych z Funduszu Pracy na prowadzenie robót sezonowych w Łodzi w roku bieżącym. Plan robót jest opracowany, obecnie zależy tylko od sum, jakie otrzyma Łódź, czy zostanie on w projektowanych rozmiarach wykonany. Dowiemy się zatem w jakim za kresie prowadzone będą tegoroczne roboty miejskie w Łodzi.

***

Wczoraj nastąpiła zmiana w ustaleniu porządku sesji budżetowej rady miejskiej w Łodzi. Pierwsze plenarne posiedzenie rady odbędzie się **we wtorek, d. 12 b. m.** Na porządku dziennym tego posiedzenia figurować będą wszystkie sprawy, które omówione zostaną dziś na komisji. Pierwsze posiedzenie budżetowe odbędzie się w czwartek, 13-go b. m. (t)

Ulotka narodowców

została przez władze skonfiskowana

Stronnictwo Narodowe w Łodzi szuka dróg rehabilitacji u swych wyborców mocno zrażonych tem, co sie dzieje ostatnio w Radzie Miejskiej. Uchwały bowiem radnych narodowców wywołały protesty wszystkich warstw ludności naszego miasta.

A ponieważ prasa partyjna narodowców niewielu ma w Łodzi zwolenników zarząd stronnictwa, chcąc dotrzeć do swych dawnych wyborców wydał specjalną ulotkę, którą zaczęto kolportować w Łodzi, szczególnie na ulicach przedmieść. Ulotka ta w swoisty sposób przedstawiała uchwały większości narodowej w Radzie Miejskiej i zawierała szereg ataków pod adresem komisarza rządowego m. Łodzi, opozycji radzieckiej oraz niezależnej prasy.

Ponieważ ulotka była wydana nielegalnie bez zezwolenia władz administracyjnych, starostwo grodzkie — po zapoznaniu się z jej treścia — wydało zarządzenie skonfiskowania całego nakładu i zatrzymania kolporterów.

SPORT

46 drużyn

zgłoszonych do turnieju trójkowego siatkówki

Lista zgłoszeń do turnieju siatkówki systemem trójkowym została zamknięta. Ogółem zgłosiło się 46 drużyn, w tem 30 męskich i 15 kobiecych. Najwięcej drużyn męskich zgłosił SKS — gdyż 4, WKS i Triumf zgłosiły po 3 drużyny, WKS, PKS, ŁKS, IKP — po 2 it.d. i t.d. Do siatkówki kobiecej HKS zgłosił 3 drużyny, SKS, Zjednoczone, IKP — po 2, Triumf, ŁKS, i in. — po 1.

Turniej, który zapowiada się b. ciekawie, zostanie rozegrany o nagrody przechodnie ufundowane przez Zarząd miasta.

Przed otwarciem

sezonu lekkoatletycznego w Łodzi

Sezon lekkoatletyczny w Łodzi mamy już za pasem, gdyż na 17-go marca wyznaczone są biegi naprzełaj wewnętrznoklubowe, a oficjalne otwarcie sezonu nastąpi biegami naprzełaj w dniu 24 marca. Pozatem w marcu (31) odbędzie się jeszcze bieg naprzełaj dla mężczyzn o mistrzostwo okręgu na dystansie 5 klm.

Trener Smith

obejmie treningi bokserów łódzkich

W związku z mającem nastąpić na 1 kwietnia przyjazdem trenera bokserskiego, p. Billy Smitha — ŁOZB rozpoczął już przygotowania. P. Smith będzie prowadzić treningi w sali IKP przy ul. Srebrzyńskiej 10, przyczem kluby łódzkie będą musiały wyznaczyć po pewnej ilości zawodników, którzy pod groźbą kar będą musieli uczęszczać na treningi p. Smitha.

Pracami związanemi z pobytem p. Smitha w Łodzi zajmie się specjalna komisja, wyłoniona przez zarząd ŁOZB., w skład której wejść mają pp.: Konarzewski, inż. Pikielny i Ebich.

Istnieje również koncepcja, by na koszt klubów łódzkich zaangażować dodatkowo p. Smitha do Łodzi na miesiąc czerwiec i w tej sprawie ma się odbyć konferencja porozumiewawcza z kierownictwami łódzkich klubów bokserskich.

Kantor mistrzem

Łodzi w ping-pongu

W poniedziałek wieczorem odbyły się w lokalu Orlęcia przy ul. Piotrkowskiej finałowe mecze o mistrzostwo indywidualne Łodzi w tenisie stołowym, do których zakwalifikowali się: Kantor z Makabi, Razia z Orlęcia, Pytel i Poskowicz z Hakoahu oraz Wiener. Tytuł mistrza Łodzi zdobył Kantor, który nie przegrał ani jednego spotkania i zdobył ogółem 6 punktów.

O dalsze miejsca rozegrają jeszcze dodatkowe spotkania Wiener, Joskowicz i Pazia, którzy zdobyli jednakową ilość punktów (po 4).

WIELKI TRIUMF JANA KIEPURY w filmie „Dla ciebie śpiewam". (Kino „EUROPA") Największym sukcesem tegorocznego sezonu filmowego jest bezsprzecznie najnowszy film Jana Kiepury p. t. „Dla ciebie śpiewam", wyświetlany z wielkiem powodzeniem w kinie „Europa". Śpiew Kiepury jest ponad wszelką ocenę, jest czemś niedoścignionem, czemś fenomenalnem. Słucha się go dosłownie z zapartym oddechem. Kiepura śpiewa po włosku, po angielsku i po polsku, śpiewa tak, jak tylko on potrafi, porywająco, brawurowo... Ponadto stwierdzić należy, że nasz znakomity rodak opanował świetnie technikę gry aktorskiej przed objektywem i niczego jej zarzucić nie można. Całość filmu jest kapitalna. Mistrzowska praca reżysera dużej sławy, Carmine Gallone, dała wyniki wspaniałe. Scenarjusz jest skonstruowany niezwykle zręcznie, zgrabnie i interesująco. Fabuła — w miarę romantyczna, w miarę komedjowa. Partnerką Kiepury jest prześliczna węgierka, Marta Eggerth. Film wesoły, pogodny, przemiły. (S)

Krwawa walka o dach nad głową

Dankowie bronili się przed eksmisją, uzbrojeni w nóż i siekierę. — Sąd skazał męża na 2 i pół roku więzienia, żonę—na 1 rok

Wstrząsający i charakterystyczny epizod z życia Bałut

Trzydziestego pierwszego grudnia ubiegłego roku sąd okręgowy rozpatrywał w pierwszym terminie sprawę przeciwko Wacławowi i Leokadji małżonkom Danke, oskarżonym o usiłowanie zabójstwa Józefa Cieślewskiego, gospodarza domu przy ul. Abramowskiego 11, w którym oboje oskarżeni zamieszkiwali.

Przypominamy jeszcze raz pokrótce tło tej niezwykłej sprawy.

Trzeciego lipca r. ub. miał zostać Danke eksmitowany. Miała to już być druga eksmisja, gdyż poprzednia nie mogła się odbyć spowodu choroby Dankowej. Tym razem, aby ustalić, czy Dankowa jest istotnie chora i to tak obło żnie, że eksmisja odbyć się nie może, **do mieszkania Danków przybył gospodarz nietylko w towarzystwie komornika — Harasimowicza, lecz i w asyście lekarza.**

Dankowa leżała w łóżku i zameldowała, że jest chora. Lekarz zbadał ją, ustalił, że wprawdzie Dankowa jest cierpiąca, ale **że cierpi chronicznie i że łóżko może opuścić.** Danke, widząc, że choroba żony nie zapobiegnie eksmisji — **począł prosić gospodarza, by jednak nie wydalał go z mieszkania.**

Gdy Cieślewski nie ustępował — Danke w pewnym momencie **schwycił nóż i począł nim zadawać gospodarzowi ciosy.** W mieszkaniu powstało zrozumiałe zamieszanie. Dwaj obecni mężczyźni, zaskoczeni tym nagłym atakiem dopiero po dłuższej chwili przyszli z pomocą leżącemu już na ziemi Cieślewskiemu, w którego Danke godził stale nożem. **Komornik dobył broni i silnem kopnięciem zwalił Dankego z Cieślewskiego.** W tym momencie wyskoczyła z łóżka **Dankowa, w której ręku znalazła się, niewiadomo skąd, siekiera. Kobieta rzuciła się na Cieślewskiego, który, ociekając krwią, ratował się przez okno parterowego mieszkania oskarżonych, kalecząc się boleśnie. Dankowie dopadli go jeszcze przy oknie i wspólnemi siłami wyrzucili na podwórze.**

Cieślewski odniósł pięć urazów w głowę i szyję. Obrażenia te nie były ciężkie, jednak urząd prokuratorski dopatrzył się z całego przebiegu zajścia **zamiaru i usiłowania zabójstwa Cieślewskiego przez Danków** i akt oskarżenia przeciwko obojgu idzie właśnie w tym kierunku.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Nie chcieli wcale zabić Cieślewskiego, tylko **bronili się przed wyrzuceniem ich na ulicę.** Dankowa twierdzi, że wogóle nie tknęła nikogo i że wymachiwała siekierą nie trzymającą się zupełnie na trzonku. Natomiast **poszkodowany miał przy sobie łom i z tym łomem przybył do mieszkania.** Oskarżeni twierdzą dalej że komornik nie interwenjował wogóle i że i pod jego nieobecność Cieślewskiemu nie stałoby się więcej, niż mu się stało.

Danke oświadczył ponadto, że **jest chory nerwowo i że niepoczytalność jest dziedzicznem obciążeniem w całej jego rodzinie.**

Oskarżony jąka się, ma lat 29, a wygląda na 60, i robi wrażenie człowieka conajmniej mocno zżartego przez życie.

W pierwszym terminie, na wniosek obrońcy Dankego sąd postanowił **zbadać jego poczytalność i zasięgnąć informacji o chorobie jego najbliższych.**

Wczoraj, po uzyskaniu tych wiadomości, które głosiły, iż **może być mowa o zmniejszeniu poczytalności u oskarżonego** — rozprawa odbyła się w drugim terminie.

Cieślewski, główny świadek oskarżenia, z zawodu fryzjer, odrzuca stanowczo tłumaczenia oskarżonej, by działał z zemsty, pałając jakoby ku Dankowej afektem. **Przyszedł, by ich wyeksmitować, bo nie płacili.** Oczywista, że nic go nie obchodził fakt, że oskarżeni niedawno jeszcze zapłacili 800 złotych odstępnego za to samo mieszkanie. Świadek przybył do mieszkania oskarżonych z łomem płasko zakończonym. Ten łom nazywa świadek **niewinnym śrubociągiem** co **wywołuje duże zdziwienie wśród członków kompletu sądzącego.**

Zeznawał również młodszy syn Danków; starszy jego brat, osadzony w Studzieńcu, zbiegł w swoim czasie z tego zakładu i **był na pierwszej sprawie rodziców w sądzie.** Młodszy chłopak, pozostawiony sam sobie, zeszedł jakoby również na złą drogę. Chłopak wygląda w każdym razie jak pojmane w dyby dzikie zwierzątko. Stanął przed sądem, nakłamał ile się dało, aż go przewodniczący wiceprezes Illinicz odesłał, z uwagą, by mówił prawdę.

W ostatniem słowie oskarżony Danke **prosił o łagodny wymiar kary.** Jego żona wybuchła głośnym płaczem i klnąc się na wszystko, **prosiła o uniewinnienie.**

Danke za usiłowanie zabójstwa w stanie silnego afektu skazany został na dwa i pół roku więzienia, a jego żona na rok. Sąd uwzględnił prośbę obrońcy skazanej i zwolnił ją z aresztu prewencyjnego, aby mogła zaopiekować się dziećmi. (g)

Zgwałcenie 12-letniej dziewczynki

przez niejakiego Jankowskiego przy pomocy jego przyjaciółki

Do władz wpłynął meldunek o niesłychanem i popełnionem w strasznych okolicznościach przestępstwie, dokonanem na dwunastoletniej dziewczynce.

Rodzice Janinki B., zamieszkali przy ul. Bednarskiej 25, spostrzegli, że **dziecko jest chore wenerycznie.** Dochodzenie ujawniło rychło, że mała **została zarażona przez Jana Jankowskiego,** zamieszkałego przy ul. Legjonów 10 — urzędnika. Równocześnie doszło do następujących przerażających wręcz ustaleń:

Do rodziców dziewczynki przybyła przed kilku miesiącami ich krewna z Kutna — 18-letnia Stanisława Makuła. Makuła zamierzała szukać w Łodzi pracy i została przez swych krewnych przyjęta z tym warunkiem, że zajmie się ich córeczką.

Makuła szukała zajęcia, ale daremnie. Próbowała również żyć z nierządu, ale na to była zbyt odrażającej powierzchowności. **W spacerach Makuły po mieście towarzyszyła jej prawie stale mała Janinka.** Podczas jednego z takich spacerów poznała Makuła Jankowskiego, skwapliwie przyjęła jego zaproszenie do siebie i **wraz z małą Janinką znalazła się w jego mieszkaniu.**

Makuła piła dużo i namawiała również małą, by piła. Gdy dziewczynka była już zupełnie bez przytomności, Makuła **skrępowała ją i sama dopomogła Jankowskiemu do zniewolenia dziecka.**

Makulanka i Jankowski zostali osadzeni w areszcie.

Napad na właściciela kiosku

Sąd skazał 3 sprawców na karę więzienia

W nocy na 3 listopada 1934 r. do komisarjatu policji zgłosił się Jan Komorowski, właściciel kiosku z papierosami przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej i zameldował, że gdy po całodziennym handlu wracał do domu, przy zbiegu ulic Nowo Zarzewskiej i Kruczej, **napadł nań znany mu Wincenty Madaliński wraz z dwoma innymi osobnikami.**

Napastnicy uderzyli Komorowskiego w głowę, **wyrwali mu teczkę z 800 złotemi, walizkę z papierosami wartości 200 zł. i wreszcie, gdy trzeci wyrwał mu z kieszeni portmonetkę z 70 złotemi — wszyscy we trójkę zbiegli.**

Dochodzenie ustaliło, że prócz Madalińskiego w napadzie brali udział **Władysław Stawiński i Zenon Krum, wszyscy ludzie młodzi, liczący poniżej 20 lat.**

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed sądem okręgowym.

Oskarżeni przyznali się, że planowali napad na właściciela kiosku przy ul. Narutowicza koło Piotrkowskiej, jednak później plan zmienili. Sam napad się nie udał, gdyż na krzyk napadniętego — cała trójka rzuciła łup i zbiegła.

Sąd skazał Madalińskiego i Kruma po dwa lata więzienia, a Stawińskiego na półtora roku.

Stratowana staruszka

Straszny wypadek na rogu Kilińskiego i Cegielnianej

Wczoraj około południa przy zbiegu ulic Kilińskiego i Cegielnianej wydarzył się niezwykle ciężki wypadek przejechania, którego ofiarą padła **sędziwa już, gdyż 70 lat licząca, staruszka — Rywka Chmielewska, zam. przy ul. Rzgowskiej 71.**

Chmielewska przechodziła akurat przez jezdnię, gdy z ul. Kilińskiego wyjechał w szybkiem tempie wóz fabryczny, zaprzężony w dwa konie. Nieszczęśliwa kobieta nie zdążyła się cofnąć: **uderzona dyszlem, padła na bruk i dostała się pod kopyta końskie.**

Skrwawioną i nieprzytomną ofiarę tego strasznego wypadku przenieśli przechodnie do najbliższej bramy, dokąd przybył lekarz pogotowia.

Chmielewską z wstrząsem mózgu i ogólnemi pokaleczeniami i obrażeniami skierował lekarz pogotowia do szpitala w Radogoszczu. Około godziny trzeciej staruszka zmarła, nie odzyskawszy przytomności. (g)

Dodatkowa komisja poborowa

W piątek 15 b.m., w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr. 165 — urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i roczników starszych, nie posiadający uregulowanego jeszcze stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, w dniu zaś 25 bm. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Stacje przeciwweneryczne
Polskiego Czerwonego Krzyża

Stacje przeciwweneryczne Polskiego Czerwonego Krzyża udzieliły w okresie 15 dni stycznia r. b. ogółem 321 zabiegów oraz 120 porad, w miesiącu ubiegłym — 648 zabiegów i 132 porady.

Stacja przy ul. Żeromskiego Nr. 4 jest liczniej odwiedzana, świadczy to o fakcie, że ludność dzielnicy „Bałuty" nie ma dotychczas pełnego zrozumienia dla zabiegu, który poważnie chroni od zarażenia się.

Udzielenie w ciągu 45 dni 969 zabiegów oraz 252 porad jest najlepszym dowodem, że inicjatywa Czerwonego Krzyża w dziedzinie zwalczania chorób wenerycznych jest ze wszechmiar słuszna i że powinna znaleźć zrozumienie wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Nie wątpimy, że dbałość o zdrowie ogółu mieszkańców jaka przejawia Czerwony Krzyż będzie zachęta do tem większej ofiarności i zapisywania się większej liczby członków Czerwonego Krzyża.

Zatarg w piekarniach
Pracownicy grożą strajkiem

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie czeladników piekarskich żydów, na którem omawiano sytuację w piekarniach łódzkich. W ubiegłym bowiem tygodniu właściciele piekarń wypowiedzieli umowę zbiorową pracownikom, domagając się przejścia z płac tygodniowych na dniówki, skasowania urlopów i pozbawienia związków pracowniczych przywileju, z którego dotychczas korzystały, kontrolowania piekarń.

Po dłuższej dyskusji czeladnicy postanowili nie zgodzić się na te warunki i proklamować strajk w piekarniach żydowskich w Łodzi. Termin strajku ustali zarząd związku. (i)

Siekierą zabił uwodziciela żony
Straszna zbrodnia zdradzanego męża. — Bogutko sam oddał się w ręce władz

W Żyrardowie popełniono ponurą zbrodnię na tle zazdrości małżeńskiej.

Bezrobotny 21-letni Stefan Bogutko, miewał częste sprzeczki ze swą młodocianą żoną 17-letnią Heleną, gdyż zdradzała go ona z przygodnymi znajomymi.

Bogutkowa wcześnie bardzo rozpoczęła życie, już jako **13-letnia dziewczynka, była kochanką swego przyszłego męża, a nawet we wczesnej młodości powiła dziecko.**

Zdawało się, że młoda dziewczyna po wyjściu zamąż, co miało miejsce przed rokiem, zajmie się mężem i dzieckiem. Tymczasem Bogutkowa już wkrótce po ślubie zaczęła rozglądać się za innymi mężczyznami, chodzić z nimi na zabawy i do kina, a nawet odbywać eskapady do Warszawy, gdzie pozostawała po kilka dni.

Bogutko wymawiał stale swej młodej żonie jej niewierność, grożąc, że **wszystko to źle się skończy.** Ostatnio adoratorem młodej mężatki był niejaki Zdzisław Kwiatkowski.

Bogutko, który jest bezrobotny i znajduje się w ciężkiej sytuacji materjalnej, musiał przyglądać się wybrykom niewiernej żony, która na wszystkie jego zarzuty odpowiadała:

— Jak będziesz miał pieniądze, to cię nie będę zdradzała.

Przed dwoma dniami Kwiatkowski przyszedł do mieszkania Bogutków, aby wybrać się z młodą mężatką do kina.— Spotkał się jednak z **kategorycznym sprzeciwem męża.**

Na tem tle doszło do sprzeczki. W czasie ostrej wymiany słów zabrał głos Kwiatkowski, a wówczas doprowadzony do ostateczności **Bogutko chwycił siekierę i zadał straszny cios w głowę uwodzicielowi żony.**

Po dokonaniu krwawej zemsty Bogutko zbiegł, w godzinę później zgłosił się do policji, oskarżając się o dokonanie morderstwa.

Ciężko rannego Kwiatkowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do miejscowego szpitala.

Włóczęgostwo w Stanach Zjednoczonych

Wskutek kryzysu gospodarczego liczba młodocianych włóczęgów w Stanach Zjednoczonych wzrosła do 500.000. Wśród nich jest wielu trampów kolejowych których życie opisywał słynny pisarz amerykański Jack London. Oto grupa młodych włóczęgów na jednej ze stacyj kolejowych.

Ubezpieczalnia likwiduje pomoc lekarską
Rada szkolna m. Łodzi domaga się utrzymania ambulatorjów dentystycznych w szkołach powszechnych

Dziś odbędzie się w lokalu wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się m. in. **sprawa higjeny szkolnej,** która wiąże się z zasadniczym zatargiem pomiędzy miastem a ubezpieczalnią społeczną, jaki wyłonił się w ostatnich dniach.

Od wielu lat, od początku niemal powstania kasy chorych w Łodzi, miasto zorganizowało **pomoc dentystyczną dla dziatwy szkolnej.** Jak wielkie znaczenie posiada higjena jamy ustnej dla dzieci, nie należy chyba uzasadniać. I w wyniku umowy, jaką zawarło miasto z kasą chorych, zarząd miejski przydzielił odpowiednie pomieszczenia na ambulatorja, zaś kasa dała personel lekarski. Badanie uzębienia dzieci odbywało się systematycznie w określonych dniach.

Tymczasem w ubiegłym tygodniu ubezpieczalnia społeczna w Łodzi nadesłała do rady szkolnej miejskiej pismo, w którem komunikuje, iż z powodu trudności finansowych, w jakich znajduje się ubezpieczalnia, zmuszona jest ona ograniczyć pomoc lekarską i wobec tego **kasuje specjalne ambulatorja dentystyczne dla dzieci w szkołach powszechnych.**

Ta decyzja wywołała sprzeciw zarówno zarządu miejskiego jak i rady szkolnej. Rada stanęła bowiem na stanowisku, **iż dzieci uczęszczające do publicznych szkół powszechnych są niemal bez wyjątku dziećmi ubezpieczonych, a tem samem należy im się prawnie pomoc dentystyczna.** Mogliby ją oczywiście otrzymywać, zgłaszając się do ambulatorjów ubezpieczalni, ale w tym wypadku szkoły nie miałyby pewności, czy dzieci dbają o higjenę jamy ustnej i czy zgłaszają się regularnie do kontroli. Oszczędności ubezpieczalni są więc zupełnie nieuzasadnione, tembardziej, że za pomieszczenia płaci miasto, a ubezpieczalnia dostarcza tylko swego personelu lekarskiego.

Wobec powyższego rada szkolna postanowiła **wystąpić przeciwko ubezpieczalni społecznej w Łodzi i dziś sprawa ta zostanie wszechstronnie omówiona.** (i)

Pomarańcze przed sądem łódzkim
Akt oskarżenia zarzuca podsądnym nadużycia celne, podrabianie faktur etc.—Wyjaśnienia oskarżonych

Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, sąd okręgowy w wydziale karno-skarbowym przystąpił w dniu wczorajszym do rozpatrywania sprawy o nadużycia celne przy imporcie pomarańczy.

Rozprawie przewodniczy sędzia Jasionowski. Oskarża prok. Komorowski. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj urzędnicy celni: L. Żebrowski i A. Gaik, deklarant celny jednego z banków — K. Głogowski oraz dwaj kupcy A. Strauch i J. Lebowicz, importerzy owoców południowych, współwłaściciele zlikwidowanej już firmy „Agrumaria" Sp. z ogr. odp. z siedzibą przy Placu Kościelnym 1.

Oskarżonych bronią adwokaci Biłyk, Deczyński i Forelle.

Zeznaje 27 świadków i znaczna stosunkowo liczba, — aż 7 biegłych.

Akt oskarżenia, obejmujący 30 kilka stron pisma maszynowego, zarzuca podsądnym **nadużycia przy cleniu transportów pomarańczy przez deklarowanie wagi, nieodpowiadającej wadze istotnej, przez podrabianie faktur i wypisywanie na nich wagi niezgodnej z faktyczną i t. p. machinacje, które w konsekwencji naraziły Skarb Państwa na poważne straty.**

Oskarżeni, których sąd przesłuchiwał w ciągu całego niemal dnia wczorajszego, nie przyznali się do winy. Twierdzą, że pewne niedokładności w wadze, zresztą znacznie niższe, niż podaje akt oskarżenia, powstały tym razem i powstają stale **wskutek wpływów atmosferycznych:** owoc i opakowanie nasiąkają wilgocią, lub też schną i kurczą się w zależności od pogody i t. d.

Oskarżonym kupcom zarzuca akt oskarżenia fałszowanie faktur. Oskarżeni wyjaśniają, że faktury przychodzą od dostawcy zagranicznego w dwóch egzemplarzach: **jedna faktura jest t. zw. „handlowa", w której ilość towaru wyrażona jest tylko w skrzynkach, druga zaś faktura, specjalnie sporządzona według wymagań władz celnych, zawiera ilość owocu podaną w kilogramach.** Wpływu na opracowanie obu faktur oskarżeni nie mieli i na tej między innemi podstawie odpierają zarzuty, by je mieli podrabiać. Fakt, że kilka faktur na owoce importowane z różnych krajów, wypisanych było jdną ręką — tłumaczą oskarżeni tem, że **owoce te kupowane były przeważnie u przedstawiciela wiedeńskiego, reprezentującego nie jednego tylko plantatora — lecz kilku i to z różnych krajów.**

W godzinach wieczorowych sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. (g)

Nieście pomoc najbiedniejszym

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

OLEK RATUJE STATEK

Olek przyszedł jak zwykle do Jana, do latarni. Stary wilk morski właśnie szykował światła na noc.

— Zobacz tam na górze, co się dzieje — rzekł do chłopca — i daj mi znać, jeśli jest co godnego uwagi.

Olkowi nie trzeba było dwa razy powtarzać. Pędem pobiegł na wieżę, gdzie przy szczycie, znajdowała się mała galeryjka. Na horyzoncie znajdował się jakby ciemny punkt.

— Muszę zejść na dół po lunetę, nie dojrzę gołem okiem — mruknął do siebie.

Gdy miał zeskoczyć z ostatniego stopnia schodów, zatrzymał się nagle zdumiony i przerażony. Bowiem przed progiem napół uchylonych drzwi izdebki leżał stary Jan — związany i zakneblowany! Olek już się poderwał, by zobaczyć, co się właściwie stało, gdy z izdebki dobiegły go dwa głosy. Jeden z nich rzekł:

— To wystarczy. Niech poleży tak, dopóki „Jaskółka" nie rozbije się o skały. Za dwie godziny będzie już ciemno.

Olek skombinował w lot, że tu chodziło o zamach na statek. „Jaskółka" była spodziewana po północy. Olek zastanowił się: sam nie da rady tym dwum napastnikom. Biec do najbliższej wioski po pomoc? Piętnaście kilometrów, nie zdąży. A pomoc trzeba dać, i statkowi i Janowi.

Cicho stąpając, wykradł się z wieży. Stał, bijąc się z myślami: co robić, — gdy wtem wzrok jego padł w kierunku, gdzie widział poprzednio ów ciemny punkt na horyzoncie. Ku swej wielkiej radości spostrzegł, że to statek.

— Tak, ale statek ten ominie latarnię napewno — przemknęło mu przez głowę.

Wsadził ręce w kieszenie i — natrafił na chustkę do nosa. Była to dość duża chustka. Olek stuknął się w czoło.

— Mam przecie!

Szybko pobiegł ku komórkom, stojącym opodal, chwycił długi kij od grabi i popędził dalej, na kraniec półwyspu, gdzie wkopany w ziemię stał bardzo wysoki maszt. Biegnąc, uwiązywał chustkę do kija. Z tak zaimprowizowaną chorągiewką począł się wspinać na maszt. Trudno było: kij przeszkadzał mu, więc wziął go ostatecznie w zęby i zaciskając je kurczowo, wspinał się dalej.

Szczęście, że okno izdebki w wieży wychodziło na drugą, przeciwległą stronę i że żadnemu z napastników nie przyśniło się wyjść! na dwór!

Wkońcu Olek dotarł do szczytu masztu. Ujął chorągiewkę w prawą rękę; lewą przycisnął się do słupa i zaczął sygnalizować znakami Morse'a:

„S.O.S.! Na pomoc. S.O.S! Na pomoc! S.O.S.!"

Dopiero po kilku minutach, które wydawały się Olkowi godzinami statek zmienił kurs wprost na latarnię.

— Dostrzeżono mnie! — omal nie krzyknął Olek.

Statek podchodził coraz bliżej. Wreszcie spuszczono szalupę. Wtedy Olek zesunął się z masztu.

W pięć minut później oficer i sześciu marynarzy wyszło na ląd.

— Co się stało? — zapytał oficer.

Olek opowiedział spiesznie.

— Oni chcą rozbić statek, panie — kończył.

Lecz oficer już nie słuchał: popędził ze swymi ludźmi do latarni. Rychło dobiegł stamtąd odgłos krótkiej walki.

Gdy Olek, który biegł nieco wolniej dopadł latarni, marynarze właśnie wiązali dwóch bandytów, podczas gdy oficer rozcinał więzy staremu Janowi.

— Oto dzisiejszy bohater! — zawołał na widok wchodzącego Olka. — To było dobrze zrobione, chłopcze. Z rozwagą.

Zaś stary Jan nie wiedział jak dziękować chłopcu, który stał zakłopotany, ale zarazem dumny i szczęśliwy.

W SKLEPIE Z OBUWIEM.

— Prawy pantofel jest trochę ciasny...

— Nie szkodzi, proszę szanownego pana! Będzie deszcz, to zmoknie i rozciągnie się!

— A lewy jest za duży...

— Drobiazg! Jak tylko troche zmoknie, to sie skurczy.

Uśmiechnij się!

ROZBITKOWIE.

— Och, jakże strasznie się nudzi na tej tratwie. Może byśmy się w co zabawili?

— Bardzo chętnie, może w chowanego?

CHÓR MIESZANY.

— Jakto, mówiliście, że będzie śpiewał chór mieszany, a to przecież sami mężczyźni?

— Ten chór jest mieszany, ponieważ jedni umieją śpiewać, a drudzy nie.

WIĘKSZA POŁOWA.

Nauczyciel: — Moi chłopcy! Tyle razy już wam mówiłem, że nie można mówić „większa połowa" ani „mniejsza połowa", bo obydwie połowy muszą być równe. Wy jednak ciągle tak mówicie. To się dzieje dlatego, że podczas kiedy ja mówię, większa połowa klasy nie uważa!

Rzeczy ciekawe.

TRUJĄCA BROŃ

Najnowsza broń wojenna, to jest trujące gazy i ciecze, od najdawniejszych czasów używana jest w świecie zwierzęcym jako środek obronny.

Jest on rozpowszechniony zwłaszcza wśród owadów, z których wiele posiada zdolność wystrzykiwania trujących cieczy już to celem odstraszenia większego wroga bądź upolowanie zdobywcy. Ciecze te, przeważnie żrące, w niektórych wypadkach są niebezpieczne nawet dla człowieka, a w każdym razie mogą mu dać się porządnie we znaki.

Z pośród kręgowców, wojujących trującą cieczą, wymienić należy wszelkie jadowite węże, posiadające, jak wiadomo, z przodu paszczy zęby, naciskające w chwili kąsania gruczoły jadowite; z pośród tych gadów należy wyróżnić afrykańskiego aspisa, który nietylko zjadliwie kąsa, ale i pluje na odległość trucizną, powodującą i u człowieka niebezpieczne pęcherze i stany zapalne skóry.

Meksykańska jaszczurka wystrzykuje z oczu krwistoczerwone łzy, dotkliwie palące. Również i nasze salamandry i ropuchy wysączają z licznych na całem ciele gruczołów pienistą ciecz, odstraszającą nieprzyjaciół.

Najwyższy jednak wysiłek w tym kierunku uczyniła przyroda u znanych z pięknych futerek amerykańskich skunksów. Komu zdarzyło się być trafionym strumieniem ohydnej cieszy, jaką skunksy tryskają ze specjalnych gruczołów na odległość dwóch do trzech metrów, ten nieszczęsny musi z towarzystwa na czas dłuższy uciekać, zanim zdoła wywietrzeć. Pies, który raz już w życiu miał do czynienia ze skunksem, zoczywszy go zdaleka po raz drugi, zmyka czemprędzej, chowając ogon pod siebie i skomląc żałośnie.

Kto wie, czy wojenny sposób skunksów nie okazałby się i dla techniki ludzkiej najbardziej zgodnym z zasadą unieszkodliwiania, a nie zabijania nieprzyjaciół.

WOJNA W AMERYCE

Nie jest to, jakby można było wnioskować z tytułu, wojna między ludźmi. Jest to wojna... między owadami...

Dwadzieścia lat temu przewieziono z Japonji do Stanów Zjednoczonych wraz z transportem nasion, kilkanaście larw małego chrząszczyka, tzu. Popillia japonica. Chrząszczyk ten wygląda całkiem niewinnie, po kilku latach jednak zawojował pięć stanów, niszcząc zasiewy, trawy, krzewy, drzewa i to niszcząc doszczętnie.

Otoczono kordonem zarażone stany, rewidowano każdy wóz, każdy transport! Nic nie pomogło: chrząszcz drwi sobie ze wszelkich przepisów ochronnych i nadal niszczył rośliny.

Uderzono na alarm. Panowie Clausen i King, entomologowie amerykańscy, wyruszyli do Japonji, gdzie po żmudnych poszukiwaniach znaleźli dwa gatunki niepozornych much i jeden — zjadliwej osy. Muchy te i osy dostały „darmowy" przejazd do Ameryki, wzamian za co miały składać — jak to jest w ich zwyczaju — swe jajeczka w odwłok złoto-zielonkawego chrząszcza i tępić go tym sposobem. Dziś już wojna między chrząszczem a muchami i osami dobiega końca. Chrząszcz został wytępiony niemal zupełnie.

Czy o tem wiecie?

KANAŁY NA MARSIE

Słynny astronom włoski Schiaparelli, dyrektor obserwatorjum w Medjolanie, nastawiwszy pewnego dnia teleskop na Marsa, dostrzegł wyraźne linje, które przecinają „lądy" tej planety. Ale to jeszcze nic: innego dnia zrobił odkrycie jeszcze bardziej zdumiewające: linje te podwajają się latem. Zaczęto mówić o kanałach, o mądrych inżynierach na Marsie, o ich nadzwyczajnych robotach nawadniających. Proponowano, aby zasygnalizować na Marsa, że my tu żyjemy, że również coś umiemy i potrafimy...

Tymczasem — kanały podwójne powstały, jak to stwierdzono, skutkiem przypadkowych niedokładności w urządzeniu teleskopu. Prysła bańka mydlana o mądrych inżynierach: kanały na Marsie należało zaliczyć do zwykłej pomyłki naukowej.

Jednak, na pytanie, czy na Marsie istnieje życie, nie można odpowiedzieć stanowczo „nie". Raczej tak. Na zasadzie dotychczasowych badań dało się ustalić, że Mars posiada atmosferę, tlen, a więc i wodę, temperaturę zbliżoną do naszej jednem słowem warunki do bytowania, podobne do tych, jakie posiadamy na Ziemi. Istnienie zatem na Marsie istot żywych nie jest nieprawdopodobne. Może z czasem nauka będzie mogła coś więcej nam o tem powiedzieć.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

LOGOGRYF GEOGRAFICZNY

Nad. I. S.

Z podanych sylab utworzyć 26 słów, których pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

Sylaby: an — ar — ba — buł — bourn — czad — dam — dy — e — e — et — gej — gen — gipt — ha — i — is — ja — ja — ja — ja — jo — kar — kiu — ko — le — low — ła — łuck — ma — mel — na — na — na — nej — o — ot — pa — pe — pi — po — pon — ra — ran — re — ren — rich — rot — sek — sie — ski — skie — stone — ta — tal — tam — ter — ty — ty — wa — wa — wis — zu — yel — york.

Znaczenie słów: kraje: 4) w Europie, 5) w Afryce, 22) w Ameryce Południowej, 23) w Azji; góry: 7) w Ameryce Południowej, 20) w Polsce, 11) wulkan w Europie, 9) jezioro w Sudanie, 15) morze w Europie, 3) półwysep w Europie; rzeki: 13) w Niemczech, 18) we Francji, 21) w Polsce, 24) w Afryce, 25) w Polsce; miasta: 2) w Kanadzie, 6) w Holandji, 8) w Japonji, 10) w Turcji, 12) w Chinach, 14) w Szwajcarji, 16) w Australji, 19) w Polsce, 1) wschodnia dzielnica Polski, 17) największy park na świecie, 26) hrabstwo w Anglji.

REBUSIK LITEROWY.

Nad. J. N.

W A R

SZARADKI.

Tem się kończy czem zaczyna,
Czy wprost, czy wspak jest dziewczyna.

★

Pierwsze drugie codzień bywa,
Drugie pierwsze zwierzę skrywa.

KWADRATY MAGICZNE - ARYTMOGRAF.

	1)	2)	3)	4)	5)	6)	7)
1)	12	4	14				
2)	4	13	11				
3)	14	11	16	4	1		
4)			4	17	11		
5)			1	11	3	2	15
6)					2	8	11
7)					15	11	5

W kratkach zastąpić cyfry literami, by otrzymać słowa o podanem znaczeniu.

Znaczenie słów: 1) krzew, mający ładne kwiaty (kiście), 2) litera grecka, 3) pałac, dawniej często obronny, 4) imię żeńskie, 5) imię męskie, 6) utwór poetycki, 7) inaczej bór.

Słowa pomocnicze: 16 — 4 — 17 — 11 — ptak nadwodny, 5 — 2— 12 — 2 — 13 — 11 — dzień w tygodniu, 1 — 2— 15 — 11 — 3 — 14 — cyklista po polsku.

SZARADA.

Nad. M. G.

Pół drugiej, wspak pierwsza — daje okres czasu,
Druga, pół pierwszej — zwierzątko nie z lasu,
Wspak trzecia — to litera dobrze wszystkim znana,
Zaś **druga wspak** — miara często używana.
Całość — to wprawdzie malutkie żyjątka,
Jako ozdobę lubią je dziewczątka.

WIZYTÓWKI

E. LECKI

S. E. MALERZYCKI

Poprzestawiać litery w ten sposób, by dowiedzieć się w jakich miastach mieszkają ci panowie.

Rozwiązania rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — do środy, dn. 13 b. m. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy do rozlosowania 2 nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK

umieszczonych 20 lutego b. r.

ARYTMOGRAF: 1) Nos, 2) atmosfera, 3) Dunajec, 4) cebula, 5) Hamburg, 6) osa, 7) Danja, 8) zebra, 9) igła, 10) komnata, 11) organy, 12) nafta, 13) inwalida, 14) Edward, 15) cerata, 16) Zosia, 17) Inowrocław, 18) marmur, 19) yard. Pierwsze litery tworzą: „Nadchodzi koniec zimy". **KRZYŻÓWKA SYLABOWA: słowa poziome:** 1) Tapeta, 3) kula, 4) mapa, 6) konary, 7) roleta, 9) toporek, 12) remiza, 14) lala, 15) garaż, 16) makaty. **Słowa pionowe:** 1) Talary, 2) Tamara, 3) kuna, 5) pale, 6) koryto, 8) Tamiza, 10) Pola, 11) reklama, 12) regaty, 13) miraż. **SZARADA:** Ta-mara. **ODWRACANKI:** 1) Rum - mur, 2) łów - wół. **PRZYSŁOWIA:** 1) „Nie wszystko złoto, co się świeci", 2) „Czem chata bogata, tem rada.

NAGRODY

za rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 20 lutego b. r. otrzymali:

I. **A. Holcman** — ul. Lipowa 57 — książkę.

II. **Cesia Pietrzykowska** — ul. Kilińskiego 227 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród zgłaszać się należy do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (7 lub 8 b. m.) między godz. 6 i 7 w.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Kusiciele

W czasie ostatniego posiedzenia se- wygłoszona została **pochwała in-**. Autorem tej pochwały jest sena- Gross, z PPS.

Mowa d-ra Grossa nie jest iego de- em w tej dziedzinie. Znamy go od- na jako upartego **głosiciela idei de- cji pieniądza we wszelkich posta-**, nie wyłączając emisii za „pod- em" hipotecznym etc.

Wiadomo, że **rząd postawił na kartę ości pieniądza**. Stosuie deflację. Ob- ceny — zwłaszcza przemysłowe, ważw obecnym cyklu gospodar- m ceny rolnicze ujawniaja samo- nie tendencję spadkową. Ta dro- okupywana niewątpliwie nader cię- mi ofiarami, ma przynaimniej ten iż **zapewnia gospodarce polskiej ment stałości**, którego brak wytyka- sobie sami i wytykaia nam inni.

Rzecz prosta — każda droga ma e plusy i swoje minusy. Procesy ównawcze, stosowane u nas, są bo- e. Gdzieindziej, w innych warun- h, stosują inne metody.

Smarem, zmniejszającym tarcia w esie wyrównawczym poziomów towarów i usług jest **dewaluacja ładza**. Zastosował go blok sterlin- y. Zastosował go w formie szcze- ej, związanej ze specjalnemi zain- owaniami należących doń krajów andlu zagranicznym. Wiadomo, że ństwach bloku sterlingowego **od- ono od parytetu**, to znaczy zawie- o wymienialność banknotów na : **natomiast nie okazano zbytniej ości w emisjach pieniądza**. Ta dro- uwarunkowana zresztą (niestety, ującą nam) dyscypliną psychiczno- podarczą społeczeństwa, **zabezpie- względnie przed rozpętaniem goni- y cen towarów i usług.**

Inflacja w swej istocie musi bezwa- kowo taką gonitwę rozpętać. Zna- y ją nie tylko z teorji, ale z doświad- ń bardzo ciężkich.

W gonitwie tej — o wiele odporniej- okazują się dostarczyciele towarów żeli usług na wspólny rynek wy- enny. Gdy zainteresowani ocenią sy- cje — **czynią towar konserwatorem iadanych przez nich wartości. Nie a tego uczynić ci, którzy sprzedają o swe usługi.** Przypominamy z o- u inflacji „pasek" wsi: a także **ne- proletarjatu miejskiego** mimo, że ryki były w gorączkowym ruchu i no chroniczne strejki w obronie top- ących, między jedną a drugą wypła- zarobków.

Historycy rewolucji rosyjskiej twier- , że niszczenie systemu pieniężnego okresie przed nep'em inspirowane o m. in. przez niechęć do „fetyszu tuazji". Wiadomo, że potem ten mnik emocjonalny przestał w tej edzinie decydować. Wolno nam tłu- czyć sobie podobnemi przesłankami owisko PPS wobec problemów pie- żnych naszego gospodarstwa. Nie że dla nikogo ulegać wątpliwości, że **rwszymi, których uderzy rozpętanie acji wedle zaleceń doktora Grossa a ci, którzy żyją z wszelkich uposa- — robotnicy.** Mamy przed sobą zykład „pryncypjalizmu".

Dr. A. Z.

Egipt tworzy
własny przemysł bawełniany

Donoszą z Egiptu, że podjęte tam zo- y **przygotowania do założenia mia- przemysłowego** pomiędzy Aleksan- i Mersa Matruh. W głównej mierze zi **o stworzenie ośrodka produkcji mysłu bawełnianego.** W oparciu o ały specjalnie w tym celu powo- ego do życia towarzystwa akcyjne- **Produkcja objęłaby głównie tkaniny bawełniane, a następnie towary wełnia- i worki.**

Zniżka walut wstrzymana

Nieznaczna poprawa notowań.— Dewiza na Londyn 24.95, kabel na Nowy Jork—5.23 i 5|8

Trwająca od kilku dni gwałtowna **zniżka funta i dolara wczoraj została za hamowana**, a na oficjelnej giełdzie warszawskiej **wystąpiła nawet PEWNA PO PRAWA KURSÓW.** Tak wiec dewizę na Londyn notowano wczoraj **po 24,95**, wobec 24,80 w poniedziałek,**zwyżka zatem wyniosła 15 pkt. Mocnieiszy nieco był również dolar**, kabel na Nowy Jork notowanq bowiem **po 5,23 i 5/8**, wobec 5,23 w poniedziałek.

Zwyżkowa tendencja dla walut zaznaczyła się na rynku łódzkim lekką poprawą notowań. DOLAR ZYSKAŁ w stosunku do dnia onegdajszego **1 pkt.**, żądano bowiem za niego **5.23** płacono zaś **5.21.** Kurs funtów kształtował sie wczoraj w godzinach 5 oń wczoraj w granicach **od 25.00 w sprzedaży do 24.90 w kupnie,** wiec i on miał **tendencję zwyżkową,** aczkolwiek nie wystąpiła ona w tak wyraźnej formie, jak w stosunku do dolara.

Zwyżkowo kształtowały sie wczoraj notowania marki niemieckiej, której kurs osiągnął poziom 2.06 w żadaniu i 2.05 w płaceniu **Dolar złoty natomiast nie zmienił ceny** i notowano go po 8.89 w sprzedaży i 8.88 w kupnie.

Bank Polski, nie mogąc przez dwa dni nadążyć za gwałtownem tempem zniżki walut, zwłaszcza funta, wczoraj postawił tę kwestję radykalnie i **obniżył cenę funta odrazu o 40 punktów do poziomu 24.50. Cena ta daleko odbiegła, tym razem in minus, od notowań giełd oficjalnych i rynku prywatnego. Cenę dolara Bank Polski obniżył o 2 punkty** do 5.18 za drobne odcinki, 5.19 za większe i 5.21 za czeki.

Na prywatnym rynku walorów tendencja była nadal słaba. Nieznaczną poprawę wykazała jedynie pożyczka stabilizacyjna, której notowania podniosły się do **73,000 w żądaniu i 72.75 w płaceniu. Dość silną zniżkę natomiast przyniósł dzień wczorajszy dolarówce.** Notowano ją po 52.50 w sprzedaży i 52.00 w kupnie. **Słaba również była pożyczka budowlana,** której kurs kształtował się od 45.50 w żądaniu do 45.00 w płaceniu. 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 oddawano po 54.25, kupowano po 54.00

Polska traci na handlu z Niemcami

Należności za wywiezione towary są zamrożone

Berlin, 5 marca.

(PAT) Ogłoszone zostało oficjalne zestawienie wymiany towarowej Niemiec z poszczególnemi krajami.

Z danych tych wynika, że obroty między Polską i Niemcami kształtowały się w 1934 r. jak następuje: Import z Polski wyniósł 10,1 milj. kwintali wartości 53,8 milj. marek, wywóz zaś towarów niemieckich do Polski wyniósł 10,3 milj. kw. wartości 38,8 milj.

Z powyższego wynika, że wartość eksportu towarów niemieckich do Polski była niższa od wartości przywiezionych do Niemiec towarów polskich o 20 miljonów mk. Charakterystyczne jest **że wywóz towarów niemieckich do Polski w ciągu 1934 r. znacznie spadł przy** zachowaniu wysokości przywozu towarów polskich na poziomie z r. 1933. W **związku z tem wobec trudności dewizowych rynku niemieckiego saldo kształtuje się dla Polski pod tym względem niekorzystnie, że nadwyżka przywozu towarów polskich do Niemiec, mimo, że jest wysoka, obejmuje znaczną część należności zamrożonych w Niemczech.**

Zapasy bawełny wystarczą do kwietnia

Srednie i małe przędzalnie zabiegają o zmianę systemu przydziału surowca

W tygodniu bieżącym odbyło się zebranie przedstawicieli przędzalń bawełnianych, które w okresie kartelowym należały do grup A, B i C oraz przędzalń, które eksploatują poniżej 26 tysięcy wrzecion, **celem omówienia sprawy obecnego systemu przydziału bawełny.**

Według sprawozdań uczestników zebrania **zapasy bawełny** przy systemie przydziału jej i stosunku do ilości posiadanych wrzecion łącznie z zapasami dotychczasowemi **wystarczą przędzalniom, pracującym na więcej, niż jedną zmianę, do kwietnia r. b., poczem przędzalnie te zmuszone będą ograniczyć produkcję.**

W związku z powyższem na zebraniu tem postanowiono zwrócić się do min przemysłu i handlu z prośba **o przydzielanie przędzalniom bawełny**, nie w stosunku do ilości wrzecion, a **na podstawie zużycia surowca w roku ubiegłym.** Zdaniem uczestników zebrania tego rodzaju zmiana w przydziale bawełny jest niezbędna, system bowiem, jaki zamierza wprowadzić min. przemysłu i handlu **nie liczy się zupełnie z produkcją, jaka miała istotnie miejsce w ciągu ostatnich kilku lat.**

Ożywienie duże—obroty małe

Kupiectwo prowincjonalne ogranicza zapotrzebowanie i kieruje je na towary coraz tańsze

Zapoczątkowane przed dwoma, mniej więcej, tygodniami **ożywienie na rynku towarów wełnianych utrzymuje się przy dość dużym zjeździe kupiectwa prowincjonalnego,** zwłaszcza z kresów. Pomimo jednak tego względnie licznego zjazdu kupców **obroty nadal są ograniczone ze względu na małe tranzakcje,** jakie dochodzą do skutku. Ze strony kupiectwa w obecnym sezonie widać **dużą rezerwę w zaopatrywaniu się w towary,** co tłumaczone jest jako **rezultat malejących stale możliwości finansowych prowincji, a co zatem idzie i samego kupiectwa.** Widać to zresztą i w gatunkach zakupywanych towarów. Wzrasta np. zapotrzebowanie na tańsze towary sztrajgarnowe kosztem droższych kamgarnów, których zbyt w sposób widoczny maleje. Artykuły sztrajgarnowe są też obecnie stosunkowo najbardziej poszukiwane, obok nich zaś idą jeszcze **lżejsze towary zimowe,** np. welury, z czego wynika, iż na prowincji sezon zimowy, względnie okres międzysezonowy nie został jeszcze definitywnie zamknięty.

Pomimo obecnego ożywienia, nastroju, jaki panuje wśród producentów wełnianych, **nie można nazwać zbyt optymistycznym.** Poza spadkiem obrotów w w stosunku do roku ub., poważną troskę stanowią bowiem **trudności płatnicze, dające się odczuć na rynku.** Zasada kupna **na rachunek otwarty,** o czem niedawno obszernie pisaliśmy, **staje się coraz powszechniejszą,** powiekszając i tak duże w tej branży niebezpieczeństwo wzrostu niesprzedanych przez kupca towarów.

Niezależnie od tych „Nagich sprzedaży", jak popularnie nazywają kupcy sprzedaż na rachunek otwarty, **pokrycie w omawianej branży wpływa b. ciężko.** Np. kupcy lwowscy z zasady nie dają mniejszych terminów, jak od 6 do 8 miesięcy, co w obecnych warunkach wpływa ogromnie deprymująco na rozwój stosunków handlowych.

Jeżeli chodzi wreszcie o **ceny, to naogół stabilizują się one na poziomie z roku ub.,** z wyjątkiem cen artykułów damskich, które w r. b. nieco staniały.

Danja płaci
za towary polskie

Wobec przedłużenia układu handlowego między Polską a Danją, **uruchomiony został w Danji przydział dewiz na towary polskie,** objęte tem porozumieniem. W związku z tem **towary polskie,** które stanowią najpoważniejsze pozycje wymiany towarowej z Danją, **mają zapewniony przydział dewiz.**

Do rzędu takich artykułów należą zwierzęta i przetwory zwierzęce, artykuły roślinne, **przędzę, tkaniny, ubrania i t. p.,** przetwory naftowe, drzewo i produkty drzewne, artykuły chemiczne, artykuły żelazne, blacha ,pierze i inne.

Inwazja japońska
na Bliskim Wschodzie

Pisma greckie donoszą **o dużej propagandzie gospodarczej Japonji w Małej Azji, a zwłaszcza w Syrji i w Libanie.** Tamtejsi kupcy i przedstawiciele handlowi zasypywani są broszurami i ulotkami w języku francuskim i arabskim, które **zachwalają towar japoński.** Również japońska propaganda turystyczna jest **bardzo żywa.** Japońska izba handlowa urządza w tych dniach **wycieczkę** syryjskich i libańskich kupców i sfer intelektualnych **do Japonji zupełnie bezpłatnie.**

2 i pół miljarda dolarów
— zadłużenie Nowego Jorku

Olbrzymie **zadłużenie m. Nowego Jorku które doszło w bieżącym roku do bajońskiej sumy 2 i pół miljarda dolarów** wywołało poważną akcję ze strony 4-ch organizacyj obywatelskich, które przypisują ten stan rzeczy nie bez słuszności **rozpasanej gospodarce stronnictw politycznych.** Organizacje te opracowały świeżo **plan zmienienia całego ustroju miejskiego.** Żądają one jednoizbowej Rady Miejskiej, złożonej tylko z 25 radców, mayora nie z wyboru, lecz z nominacji, oraz **wyborów dokonywanych z wykluczeniem stronnictw politycznych.**

Nr. 13-a.

Posiedzenie Rady Targów Poznańskich w Warszawie.

W dniu 1 marca odbyło się posiedzenie Rady Targów Poznańskich w Warszawie. Przewodniczył p. Minister Klarner, Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Zreferowano prace Komitetu Ścisłego Rady, Komitetu Wynalazków, Komitetu Reklamy, Komitetu Ochrony Pracy, Komitetu Handlowego oraz ogólny stan prac Zarządu Targów Ze sprawozdań wynika, że tegoroczne Targi Poznańskie współpracując przez Radę Targów z przemysłem i handlem całej Polski, w znacznej mierze rozszerzyły swój zasięg. Udział w Targach bierze 25 państw obcych, a przestrzeń zajęta przez Targi będzie największą, jaką kiedykolwiek Targi osiągnęły nawet w latach przedkryzysowych. Ministerstwo Komunikacji zapewniło Tygodniowi Poznania, jaki się odbędzie podczas Targów, takie same zniżki z jakich korzystają urzędnicy państwowi, co przyczyni się niepomiernie do wzmożenia frekwencji. Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdania złożone, przyczem zamykając posiedzenie, P. Minister Klarner wyraził zdanie, że Koła gospodarcze uważają Targi Poznańskie jako ogólno - polską placówkę gospodarczą, która najzupełniej zatraciła jakiekolwiek znamiona regjonalności, służąc wyraźnie ogólnemu dobru.

Giełda pieniężna

Warszawa, 5 marca.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.96, Holandja 358.80, Londyn 24.95, Nowy Jork 5.23 i pół, Nowy Jork (kabel) 5.23 i pięć ósmych, Paryż 34.96 i pół Praga 22.10, Szwajcarja 172.30, Sztokholm 128.75, Włochy 44.40, Berlin 213.00.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, mocna dla dewizy na Zurych. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.21 i trzy czwarte. Rubel złoty: 4.55 i pół — 4.55. Dolar złoty: 8.88. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 204.75 — 204.50. Funt sterl.: 24.98.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.50—45.25—45.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 73.00—72.88 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 114.00; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110.00—111.50; 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 52.50; 5 proc. konwersyjna 68.75; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 64.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w pr.); 7 proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 9400; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. I-ej em. 93.00; 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. 87.75—88.00 (w proc.); 4 i pół proc. Listy Zast. Ziemskie 5350; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 68.50; 5 proc. Listy Zast. Warszawy (1933 r.) 61.25—61.50 (odcinki po 1000 zł.) 61.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r) — 54.00.

Akcje: Bank Polski 92.25; Warsz Tow. Fabr. Cukru 34.50—33.75—34.25; Lilpop 10.40—10.35; Modrzejów 4.75; Norblin 39.00; Ostrowiec 21.50 — 21.00; Starachowice 15.15—15.25—15.20; Haberbusch 42.50.

Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, Listów Zast. i akcji.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z roku 1925 (Dillonowska) 93 — 92 i siedem ósmych (w proc.): 7 pr. śląska: 73.25 (w proc.); 7 proc. m. st. Warszawy 72—71 i trzy czwarte (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.20 i 5.19, pożyczka stabilizacyjna 72.60, pożyczka inwestycyjna 110.00; pożyczka budowlana — sprzedaż 46.75, kupno 45.50, dolarówka 53.50—53.00, Bank Polski 92.00—91.75, 5 proc. Listy Zast. m. Łodzi za 1933 r. 54.50—54.25, 5 proc. Listy Zast. m. Łodzi, serja 9-ta 63.50—63.00. Tendencja słabsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.75—14.00 pszenica 17.50—18.00, jęczmień przemiał. 15.00—15.50, jęczmień browarowy 17.00—18.00, owies jednolity 15.00—15.50, owies zbierany 14.50—15.00, maka żytnia 1) 21.00—22.00, mąka żytnia 2) 22.00—23.00, maka pszenna A 30.00—34.00, mąka psz. B. 29.00—30.00, maka psz. C. 28.00—29.00, maka psz. D. 27.00—27.50, mąka pszenna E. 26.00—26.50, otręby żytnie 9.00—9.25, otręby pszenne 9.50—9.75, otręby pszenne grube 9.75—10.00; rzepak 40.00—42.00, groch polny 25.00—27.00, groch Victoria 37.00—41.00, makuch lniany 16.00—17.00, makuch rzepakowy 14.00—15.00, koniczyna czerwona 100.00—130.00, koniczyna biała 70.00—100.00, wyka 27.00 29.00, peluszka 29.00—30.00, ziemniaki jadalne 2.75—3.25, saradela 10.50—11.50, śrut Soya 20.50—21.00, łubin żółty 11.00—11.50, łubin niebieski 9.00—9.50.

Upadłości i układy

W dniu onegdajszym wpłynęły do sądu handlowego dwa podania o ogłoszenie upadłości. W jednem z nich wierzyciel Izrael-Dawid Rybojad wnosi o ogłoszenie upadłości **Jentowowi Tajtelbaumowi.**

Tajtelbaum prowadzi w Łodzi mechaniczną fabrykę pończoch przy ulicy Kopernika 53a. W roku 1934 zadłużył się on na przeszło 20 tysięcy złotych i od końca 1934 roku nie płaci swoich długów i dopuszcza weksle do protestu. Gdy Rybojad sprawdził majątek dłużnika, okazało się, że poza maszynami o wartości około 5.000 złotych Tajtelbaum żadnego innego majątku nie posiada. Tajtelbaum jest kupcem nierejestrowym, a maszyny pończosznicze jego zajęte są przez kilku wierzycieli i mają być sprzedane z publicznej licytacji. W ten sposób zaspokojenie jednych wierzycieli wyjdzie na niekorzyść innych, których tytuły są jeszcze w obiegu handlowym.

Rybojad złożył sądowi weksle protestowane na 1.300 zł., żądając ogłoszenia upadłości.

Sąd w dniu wczorajszym, przed wydaniem postanowienia w przedmiocie upadłości, postanowił wezwać na dzień 7 marca b. r. i przesłuchać dłużnika Tajtelbauma. Jednocześnie sąd zawiesił postępowanie egzekucyjne, prowadzone do majątku tegoż Tajtelbauma i nakazał wstrzymanie licytacji, wyznaczone na dzień 5-go marca b. r.

★

Firma **„A. Harcsztark i H. Najfeld"** — sprzedaż towarów włókienniczych w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 8, zawiesiła wypłaty, wobec czego wierzyciele wystąpili o ogłoszenie upadłości firmie „Harcsztark i Najfeld" oraz jej wspólnikom: Aronowi Harcsztarkowi, Izraelowi Najfeldowi, Abramowi Harcsztarkowi i Ickowi Najfeldowi, gdyż wszyscy ci wspólnicy czynili zakupy, a dwaj ostatni podpisywali weksle firmowe.

Sąd w tym wypadku przed wydaniem postanowienia co do ogłoszenia upadłości, postanowił przesłuchać dłużników w dniu 7 marca 1935 roku.

Odszkodowanie, wypłacane przez kartel

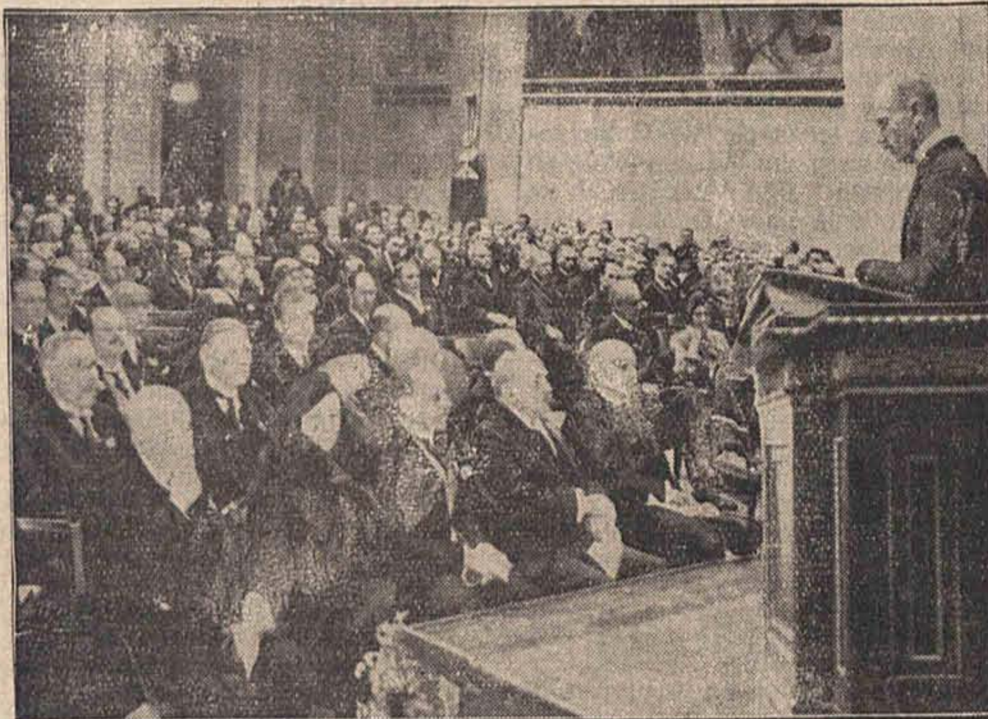
nie podlega opodatkowaniu, a jedynie opłacie stemplowej

(j) Ostatnio wyłonił się ciekawy dylemat natury skarbowo-kastelowej, a mianowicie **kwestja opodatkowania wpływów firm z tytułu odszkodowań, wynikających z rozmaitych umów kartelowych za niewykorzystanie kontyngentów,** przyznawanych przez odnośne organizacje kartelowe.

Sprawa powyższa wyszła na porządek dzienny na skutek zażądania przez władze skarbowe od jednej z krajowych firm przemysłowych **opłacenia podatku przemysłowego od odszkodowania, jakie firma powyższa otrzymała od pewnej organizacji kartelowej za niewykorzystanie ustalonego kontyngentu produkcji,** jak również od odszkodowania, uzyskanego od innej firmy skartelizowanej, za **odstąpienie części swego kontyngentu.**

Ciekawa ta sprawa — została jak się dowiadujemy — załatwiona wyjaśnieniem, w myśl którego **odszkodowania z wymienionych wyżej tytułów nie podlegają podatkowi przemysłowemu, lecz jedynie opłacie stemplowej.**

Król Norwegji otwiera kongres olimpijski



Na uniwersytecie w Oslo został otwarty 7-my kongres olimpijski, na który przybyli przedstawiciele 22 narodów. Na zdjęciu król Norwegji Haakon wygłasza swą mowę powitalną.

Miljonowa aferá przed sądem lubelskim

Echa nadużyć pełnomocnika wielkiego majątku ziemsk.

Lublin, 5 marca.

Urząd prokuratorski w Lublinie przejął akta sensacyjnej sprawy majątku Buszcza na Wołyniu. Sprawa ta stała się przedmiotem kilku procesów, w których główną rolę odgrywają obywatel duński, Olgierd Lasen i Marjan Gawiak, odsiadujący obecnie wyrok za oszustwa parcelacyjne w Małopolsce.

Sprawa ta wynikła jeszcze w roku 1927, kiedy po śmierci właścicielki majątku, Heleny Andrejewej, wdowy po wysokim dygnitarzu carskim, Buszczę objęła w posiadanie daleka jej krewna, Gillet Morton, obywatelka angielska. Morton powierzyła zarząd nad swemi dobrami, Lassenowi, który przedstawił się jej, jako wytrawny znawca stosunków polskich.

Po 2 latach gospodarki Lassena, do p. Morton poczęły dochodzić wieści o poważnych nadużyciach administratora Wówczas zaniepokojona dziedziczka wysłała do Buszczy swych pełnomocników, którym Lassen przedstawił projekt sprzedaży majątku oraz jego nabywcę w osobie wspomnianego Gawiaka, cieszącego się podobno opinją człowieka światowego i zamożnego. Cena sprzedażna wynosić miała półtora miljona złotych, jakkolwiek **wartość majątku sięgała 3 miljonów** Pertraktacje między stronami przeciągały się i trwały aż do 1931 roku. Wtedy Lassen okazał zdumionym pełnomocnikom p. Morton zatwierdzony przez hipotekę w Równem dokument, stwierdzający, że **Gawiak wszedł w posiadanie majątku Buszcza.**

Ponieważ pełnomocnicy p. Morton przekonali się, że mają do czynienia z wyrafinowanymi oszustami, zawiadomili władze prokuratorskie, które wszczęły dochodzenie. Lassen w obawie przed odpowiedzialnością, zbiegł, wskutek czego rozesłano za nim listy gończe. Gawiak, zaś, jak już wspomnieliśmy, został w tym samym czasie skazany za inne oszustwa. Obecnie stanie po raz drugi przed sądem lubelskim.

Pilica wystąpiła z brzegów

Liczne pola i łąki zostały zalane

Tomaszów, 5 marca.

Wskutek ostatnich ulewnych deszczów i ruszenia kry poziom wody w Pilicy znacznie się podniósł.

W niektórych miejscach, gdzie brzegi są niskie woda wystąpiło z koryta i **zalała łąki i pola uprawne.**

Tuż za mostem koło Białobrzeg woda zalała na przestrzeni 1 klm pole uprawne jednego z wieśniaków. Podmyte zostały brzegi koło mostu drewnianego na Pilicy (Białobrzegi). Most ten jest już poważnie uszkodzony. Władze kompetentne winny zająć się naprawą jego, by uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

Tomaszów-Mazowiecki

ZEBRANIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

W dniu 10 bm. o godzinie 17-ej w pierwszym, o godzinie 19-tej w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków Tomaszowskiego Zw. Przemysłu Włókienniczego z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybór przewodniczącego sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. preliminarz budżetowy na rok 1935, wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

ZMIANA LOKALU

Zarząd Byłych Ochotników Armji Polskiej przeniósł swój lokal na ul. Prez. Wojciechowskiego 15.

Lokal jest czynny dla członków w godzinach ustalonych przez zarząd.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 6-go marca. 1935 r.

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36 Pobudka do gimnastyki. 6.36 ... Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. ... —7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.45 Muzyka ... płyty. 7.45—7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05 Audycja dla szkół. 8.05 — 11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05 Wiad. ... 12.05—12.50: Koncert sekstetu kameralnego ... ny Mańskiej. 12.50—12.55: Chwilka dla kobiet. 12.55—13.00: Dziennik południowy. 13.00—13.50 Muzyka popularna (płyty). 13.50—13.55: Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00: Przegląd prasy ... dowy. 14.00—14.45: Najnowsze przeboje (płyty). 14.45—1545: Przerwa.

15.46—16.30: Koncert zespołu Tadeusza Se... dyńskiego.

16.30—16.45: „Klub, jakiego dotąd nie było" — odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" wygłosi Zofja Miszewska.

16.45—17.00 Muzyka salonowa (płyty).

17.00—17.15: Odczyt p. t. „Walka ze staro... cią" — wygłosi dr. H. Mierzewski. (Transmisja ze Lwowa).

17.15—17.35: Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego. (Cykl II). Wykonawcy: Chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich. (Transmisja z Katowic).

17.35—17.50: Krótki koncert organowy w wyk. prof. Kalinowskiego. (Tr. z Wilna).

17.50—18.00: „O książce prof. Kendla „Nowoczesna alchemja" (odczyt z cyklu „Książka i Wiedza") — wygł. dr. Jerzy Baum...

18.00—18.20: „15 minut starej muzyki" (płyty).

18.20—18.30: „Wesoły sketch" p. t. „Niezwykłtowny człowiek" — podług Molnara.

18.30—18.40: Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej p. Wacław Gawroński.

18.40—18.45. „Życie artystyczne i kulturalne ...

18.45—19.07: Fragmenty z op. „Carmen" Bizeta (płyty).

19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.15—19.25. Muzyka — płyty.

19.25—19.30. Wiadomości sportowe lokalne.

19.30—19.35. Wiadomości sportowe ogólnopolskie.

19.35—19.50: Utwory na violę d'amore w wyk. Jana Rakowskiego.

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.15: Fragment operowy.

20.15—20.45: Wieczór Mickiewiczowski. (Transmisja z Wilna).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—21.30: Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.

21.30—21.40: Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej — omówi red. Jan Piotrowski.

21.40—22.00: Recital śpiewaczy Stanisławy Ko...win-Szymanowskiej.

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—23.00: Koncert zespołu nagrodzonego w konkursie P. R. (Muzyka salonowa).

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

PRAGA. Przemówienie ministra Benesza.
BRNO. Koncert uroczysty.
SZTOKHOLM. „Dziewczę z Zachodu", opera Pucciniego.
WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
BUKARESZT. Recital fortepianowy.
MONACHJUM. Audycja państw.
FRANKFURT. Utwory J. S. Bacha
BERLIN. Symfonja Brucknera.
HAMBURG. Koncert symf.
KOLONJA. Preludja i fugi Bacha
MONACHJUM. Koncert wiecz.

Proces rozwodowy małżeństwa Staubów

Detektywi stwierdzili, że pani Staubowa całowała się w Sylwestra z 2 panami.—Sąd orzekł: nie ustalono, jakie to były pocałunki: przyjacielskie, siostrzane, czy zmysłowe..

Czem się różni noc Sylwestrowa od innych nocy

Zazdrośni mężowie stanowia plagę nietylko dla ich małżonek. lecz również dla sądów. które zawalone sa sprawami rozwodowemi. Ale łatwiej jest się ożenić, niż uzyskać rozwód...

Ciekawą sprawę rozwodowa rozpatrywał ostatnio jeden z sadów wiedeńskich.

W sferach towarzyskich stolicy austrjackiej znane było **małżeństwo Staubów**. Wilhelm Staub jest z zawodu agentem handlowym i nieźle mu sie powodzi. Przed kilku laty poznał na balu piękną i młodą pannę Hensi Locker. która wkrótce została jego żona. Pożycie młodej pary byłoby najszczęśliwsze. gdyby nie **chorobliwa zazdrość małżonka, który podejrzewał — słusznie. czy niesłusznie, tego nie udało sie stwierdzić, że żona go zdradza.**

W każdym razie pani Hansi zapewniała małżonka. że cierpi na manię prześladowca. on jej zaś czynił wyrzuty. że coraz bardziej go kompromituie.

Trudno. aby w takiej atmosferze mógł się rozwijać subtelny kwiat miłości. Pan Staub ograniczył swe obowiązki małżeńskie tylko do przychodzenia do domu na obiad i kolacje. Pani Hansi szukała więc okazję do zabawy poza domem. **Często wracała bardzo późno.**

Zazdrosny małżonek zwrócił się do prywatnego biura detektywów z żądaniem przeprowadzenia inwigilacji jego żony.

Było to w grudniu ubiegłego roku. Pierwszego stycznia roku bieżacego p. Staub **otrzymał od dwuch detektywów relację, która upoważniła go do wystąpienia na drogę sądową w sprawie uzyskania rozwodu. Relacje detektywów brzmiały:**

— Pańska żona zachowywała sie nieodpowiednio w lokalu. Całowała sie z dwoma mężczyznami.

Sprawa ta znalazła sie wczoraj na wokandzie sądu wiedeńskiego.

Obrońca żony starał sie zbagatelizować całą sprawę, zwracajac uwagę, **że w noc Sylwestrową w każdym lokalu najprzyzwoitsi nawet ludzie daja folgę humorowi. który nie zawsze może być w przykładnej zgodzie z moralnością. ale ponieważ ten sposób zachowywania sie cechuje zarówno meżczyzn jak i kobiety, przeto nielojalnością jest oburzenie sie meża spowodu niewinnego pocałunku żony...**

Rzecznik pana Stauba był jednak innego zdania i wywody swe poparł następującym argumentem:

— Mógłbym zrozumieć jeszcze, gdyby inkryminowany pocałunek nastąpił po północy, gdy wszędzie panuje już mniej oficjalny nastrój, ale w tym wypadku było przecie inaczej — pocałunek nastapił przed północą. co jest rzeczą niedopuszczalną!..

Po tej wymianie zdań nastapiło przesłuchanie świadków. Przed stołem sędziowskim stanęli obydwaj detektywi.

Pierwszy detektyw: — Widziałem jak p. Eryk Schmidt pocałował panią Hansi Staub o godzinie 10 m. 45. W kilka minut po jedenastej uczynił to samo p. Hans Vogel.

Sędzia: — Czy to był długi pocałunek?

Detektyw: — Nie. krótki... Całowali się w usta.

Sędzia: — Więc czy to można nazwać Sylwestrowym pocałunkem?

Detektyw: — Sądzę. że nie. bo to było jeszcze przed dwunasta. Gdy wybiła północ pani Hansi Staub znowu całowała się z obydwoma panami i wtedy był to pocałunek Sylwestrowy.

Drugi detektyw dodał do zeznań swego kolegi. że **pani Hansi Staub całowała się po jedenastej kilkakrotnie z panem Hansem Voglem podczas tańca, kedy p. Vogel obejmował ja i tulił do siebie.**

Pozostali świadkowie — to goście z tego samego lokalu. którzy spędzali tam noc Sylwestrową i tak samo się całowali, nie przeczuwając. że te pocałunki będą przedmiotem poważnei rozprawy sądowej.

Sąd odrzucił skargę p. Wilhelma Stauba. motywując wyrok tem. że **nie udało się stwierdzić podczas przewodu, jaki charakter posiadały pocałunki jego żony.**

Warto podkreślić końcowa uwagę w motywach. w których sad orzeka. że **zasadniczo noc Sylwestrowa nie stanowi żadnej okoliczności łagodzącej w kwestji wykroczeń przeciw moralności i winna być traktowana tak samo, jak wszystkie noce w ciągu całego roku...**

Gen. Gąsiorowski w Finlandji

Uroczyste powitanie oficerów polskich

Helsingfors, 5 marca. (PAT).

Wskutek opóźnienia wyjazdu szef sztabu z asystą przybył do Helsingforsu dopiero dziś o godzinie 4 rano. Do godz. 8 rano gen. Gąsiorowski pozostawał na statku. Przy wyjściu ze statku powitali gości polskich poseł R. P. Charwat, głównodowodzący armii finlandzkiej Oesterman, szef stabu generalnego finlandzkiego Oesch. dowódca 1-ej dywizji piechoty Heinrichs. szefowie oddziałów sztabu. Kompanje honorową wystawił pułk białej gwardji fińskiej, który na powitanie odegrał hymn narodowy polski.

Zrana gen. Gąsiorowski złożył wizytę posłowi R. P. Charwatowi. szefowi sztabu, ministrom obrony i spraw zagranicznych i prezydentowi Svinhufvudowi.

O godzinie 13.30 gen. Gasiorowski złożył wieniec pod pomnikiem bohaterów walk o niepodległoć Finlandji.

Prasa w artykułach wstępnych wita serdecznie gości polskich.

Zatarg włosko-abisyński

na drodze do pokojowego załatwienia

Rzym, 5 marca. (PAT).

Ogłoszono tu komunikat donoszacy. iż w toku rokowań prowadzonych w Addis Abeda, przyjęto zasadnicze porozumienie w sprawie utworzenia strefy neutralnej pomiędzy Abisynja a Somali włoskiem. Szerokość strefy wynosiłaby 6 klm. Dowódcy pogranicznych oddziałów włoskich i abisyńskich otrzymali instrukcje w sprawie nawiazania kontaktu, celem wykonywania osiagniętego porozumienia, a zwłaszcza celem załatwienia kwestji dostępu szczepów tubylczych do źródeł wody. Komunikat wyraża nadzieję, że w toku dalszych rokowań można będzie osiągnąć porozumienie również i w innych sprawach, mianowicie w kwestji odszkodowania za wypadki w Ual - Ual i wytyczenia granicy.

Choroby zakaźne w Łodzi

Epidemja chorób ostro - zakaźnych wieku dziecięcego rozszerza sie w Łodzi w dalszym ciągu. W ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi **20 zachorowań na błonice (dyfteryt) i 58 zachorowań na odrę.** W zwiazku z tem władze zdrowotne podjęły energiczne starania, by zapobiec epidemii. Jeśli ilość zachorowań będzie się powiekszała. — istnieje nawet projekt zawieszenia na pewien czas nauk w szkołach.

Poza tem w ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi 3 zachorowania na tyfus brzuszny, 10 zachorowań na płonicę, 3 — na różę, 3 — na krztusiec i 12 zakażeń połogowych. Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi 109 wypadków zachorowań na choroby zakaźne. (i)

Największy sterowiec świata „L.Z.129"

zbudowano w niemieckich zakładach w Friedrichshafen

Berlin, 5 marca.

W Friedrichshafen ukończono obecnie budowę największego sterowca świata „LZ 129". Jest on dwa razy większy od słynnego nowego „Zeppelina". Prawdopodobnie nowy sterowiec otrzyma nazwę „Hindenburg". Sterowiec ten będzie służył do systematycznej komunikacji z Ameryką Północną i Południową, przyczem trasę tę będzie przebywał w czasie dwa razy krótszym niż „Zeppelin". Również ceny zostały dwukrotnie obniżone. Statek będzie zabierał załogi 43 osoby i 50 pasażerów.

W nowym Zeppelinie poczyniono szereg udoskonaleń, z których najważniejsze jest to, że po raz pierwszy będzie można palić papierosy. Ponieważ statek wypełniony jest niepalnym gazem helem, niema żadnych obaw, że nastąpi wybuch. Poza tem zbudowano kabiny, zaopatrzone w podłodze w celolojdowe okna. W ten sposób będą mogli pasażerowie w każdej chwili widzieć co się dzieje pod nimi.

„Hindenburg" został wyposażony w motory, pędzone ciężką ropa i rozwijające szybkość dwukrotnie wiekszą niż na „Zeppelinie".

Na fali radiowej

WIENIEC LUDOWYCH PIEŚNI ŚLĄSKICH.

Dnia 6 marca o godz. 17:15 Katowice wystąpią z barwnym koncertem ludowych pieśni Śląska Cieszyńskiego. Wykonawcami koncertu będzie chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich pod dyrekcją Henryka Niczego. Koncert ten zasługuje na pełną uwagę radjosłuchaczów jako ciekawa ilustracja naszych bogactw regionalnych w muzyce i pieśni.

NOWOCZESNA ALCHEMJA.

Dr. Jerzy Baumgarten, który zabierze głos przed mikrofonem warszawskim (6.II) o godz. 17.50 mówić będzie o książce prof. Kendala p. t. „Nowoczesna alchemja". Profesor Kendal wychodząc z założenia, że każdy inteligentny człowiek odczuwa potrzebę śledzenia za najnowszemi zdobyczami nauki — daje w swej książce obraz chemji dzisiejszej i przedstawia poważne badania naukowe, w sposób możliwie łatwy, nie wymagający fachowego przygotowania czytelnika. Tem samem ujęcie przedmiotu w książce „Nowoczesna alchemja" jest dość niecodzienne. Autor nie występuje w roli pedagoga, lecz w roli jasnego i życzliwego popularyzatora trudnych zagadnień chemicznych. Odczyt ten bezwątpienia wzbudzi zainteresowanie wśród audytorjum radjowego.

KLUB JAKIEGO DOTĄD NIE BYŁO.

Z cyklu radjowych odczytów które nawiązały kontakt ze światem dziewcząt odczyt p. t. „Klub Jakiego jeszcze nie było" wygłosi p. Zofja Miszewska w dn. 6.III o godz. 16.30.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, po cenach zniżonych od 40 gr. do zł. 2.70 wyborna komedja Kiedrzyńskiego „Ten i tamten".

W czwartek po raz pierwszy wieczorem kapitalna komedja nieśmiertelnego Moliera p. t. „Mieszczuch szlachcicem" w stylowej inscenizacji Władysława Czengerego. Udział w tej sztuce biorą: Benita, Chojnacka, Fischerówna, Tymowska, Macherski, Woszczerowicz, Snay, Żurowski, Mroziński, Krell, Preiss, Matuszkiewicz, Winczewski oraz Henryk Szletyński w roli tytułowej.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby sztuki „Czasy są ciężkie".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18).

Dziś, w środę, dnia 6 b. m., o godz. 8.15 wieczorem w dalszym ciagu pełna humoru komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów", w reżyserji dyr. Winklera, z udziałem całego zespołu komedjowego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś, w środę, „Sumienie świata" z Aleksandrem Granachem.

Ceny biletów 1 złoty.

WIEDEŃSKA OPERETKA W FILHARMONJI.

Za kilka dni w Filharmonji wystąpi światowej sławy operetka Maksa Reinhardta z Wiednia p. t. „Księżniczka na drabinie" z udziałem znanych dobrze Łodzi artystów, jak Liana Haid, Hortensja Raky, Felik Bressart, stały portner filmowy Franciszki Gaal, Oskar Karlweis, Hans Unterkircher i inni. Zespół ten przyjeżdża do Łodzi tylko na trzy dni, t. j. piątek 8, sobota 9 i niedzielę 10 marca b. r.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy Al. 1-go Maja Nr. 4, 34-letnia Stanisława Kołodziejczyk, zażyła większej dozy kwasu solnego. Desperatkę znalazł w bramie dozorca domu i zaalarmował pogotowie, którego lekarz umieścił desperatkę w szpitalu w Radogoszczu.

W korytarzu lokalu wydziału opieki społecznej zarządu miasta przy ulicy Zawadzkiej Nr. 11, zażyła większej dozy trucizny 40-letnia Anna Bocheńska, którą lekarz pogotowia skierował do szpitala zapasowego.

***

W komórce domu przy ulicy Ogrodowej Nr. 24 Stanisław Biniecki, rąbiąc drzewo, odciął sobie palce lewej ręki. Lekarz pogotowia opatrzył denata i skierował go do szpitala.

***

W domu przy ulicy Cmentarnej Nr. 1 w mieszkaniu M. Laufera od wadliwego przewodu kominowego zapaliły się belki w suficie. Ogień rozszerzył się i przeniósł na urządzenie mieszkania. Na ratunek wezwano I-szy oddział straży, który po godzinnej pracy pożar ugasił. Straty dość znaczne.

WIELKI BAL AKADEMICKI.

Wielkie zainteresowanie wśród sfer akademickich i inteligencji zawodowej wywołał Bal Akademicki, który się odbędzie w sobotę, dnia 9-go marca b. r. w pięknie udekorowanych salach „W.I.Z.O." (Sienkiewicza 26), urządzony staraniem akademików żydów. — Moc niespodzianek!

„W. I. Z. O."

Dziś, w środę, dnia 6-go b. m., o godzinie 9 ej wieczorem w lokalu własnym (Siekiewicza Nr. 26) odbędzie się herbatka, urzadzona z okazji wyjazdu 12-tu delegatek z Łodzi na VIII wszechświatową konferencję „W.I.Z.O." w Tel-Awiwie.

Herbatkę poprzedzi wykład p. red. Ugiera o Perecu Smoleńskim i przegląd prasy (Max Liberman, Kongres „W.I.Z.O." w Palestynie i inne).

DARMO — KURS MASAŻU TWARZY.

Każdy z czytelników naszego pisma może otrzymać zupełnie darmo specjalnie skompletowany „Kurs masażu twarzy" i broszurkę p. t. „Kosmetyka postępowa" za okazaniem niniejszej wzmianki w sklepie firmy „Perfection", Marszałkowska Nr. 109, lub pocztą po przesłaniu niniejszego z dokładnym adresem — do Lab. „Perfection", ul. Śniadeckich Nr. 16 w Warszawie.

Do akt Nr. Km. 2224 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go marca 1935 r. o godz. — w Łodzi przy ulicy Pl. Reymonta Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenia sklepowego, pianina firmy „Fibigier", różnych naczyń kuchennych, żyrandoli, różnych win, wódek i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 857 gr. 65, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 marca 1935 r.

Komornik: A. MRÓZ.

Sprawa Sp. Akc. dla Destylacji Wina w Białej p-ko Robertowi Knajzlerowi.

Do akt Nr. Km. 728 1934 r.
V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 11 marca 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Lajzera Marguliesa w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, składających się z kredensu, zegara, patefonu, 2 stolików, toaletki, 21 tomów encyklopedji, kredensu, biurka, stołu, 3 krzeseł, 2 foteli, szafy, kanapy, szafy, żyrandola i lampy, oszacowanych na łączną sumę 805 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 lutego 1935 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Skarbu Państwa.

Do akt Nr. Km. 286 1935 r.
V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 21 marca 1935 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Michała Gliksmana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. P. O. W. Nr. 7, składających się z kredensu, serwantki, stołu, 10 krzeseł, 2 foteli, 2 stolików, toaletki, szafy, stolika, 2 foteli i lampy, oszacowanych na łączną sumę 940 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 marca 1935 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1711 1934 r.
V.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 21 marca 1935 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Chaima-Lejba i Maszy vel Nadzi Lipnowskich w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 6, składających się z radja, mebli i innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 3380 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 marca 1935 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.